Nr 58. Kraków, 10 Marca — Niedziela. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 6 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. **Nekrologi** przyjmuje się **naprzód** nadesłane przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 23); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 9 marca.

Ks. Auersperg odpowiedział wczoraj na interpelacyę postawioną przez posłów polskich w Radzie państwa. Interpelacya stawiała dwa pytania, na dwa też pytania rząd odpowiedział.

Według wszelkich pojęć prawa międzynarodowego, rząd austryacki mógł jedynie wziąść na uwagę, czy rzeczywiście Polacy, poddani austryacko-węgierscy straceni zostali przez Rosyan w Turcyi. Rząd nakazał w tym względzie bardzo ścisłe śledztwo, za co należy mu uznanie; w skutku tego oświadczył ks. Auersperg, iż nie potwierdziło się urzędownie, aby poddani austryacko-węgierscy straceni zostali w Turcyi przez Rosyan.

Jak wiadomo, cała ta sprawa, a zatem również interpelacya polska, wzięła swój początek ze słów angielskiego ministra Bourke, który w parlamencie oświadczył: „że Rosyanie kilku już Polaków w Turcyi powiesili.“ Odpowiedź rządu austryackiego nie jest w sprzeczności z oświadczeniami ministra Bourke, bo tych kilku powieszonych Polaków mogło nie być poddanymi austryackimi. Posłowie polscy słysząc z ławy ministeryalnej angielskiej powyższe oświadczenie, musieli się zaniepokoić i milczeć nie mogli.

Dotąd jednak zostało niewyświeconem, czy w ogóle i dla czego straceni zostali w Turcyi Polacy przez Rosyan, bo oświadczenie ks. Auersperga dotyczy tylko poddanych austryackich. W tym stanie rzeczy najprostsza sumienność i kupiecka nawet uczciwość, nakazywałyby rządowi angielskiemu ogłosić odnośne dokumenta i raporta, o których wspomniał p. Bourke, aby dowiedziano się, co to byli za Polacy, o których powiedział, że ich Rosyanie w Turcyi powiesili.

Co do nas, od początku zastrzegaliśmy się przeciw mniej lub więcej sensacyjnym doniesieniom dzienników, uznając, iż te za autentyczne i obowiązujące uważanemi być nie mogą, ale od początku powoływaliśmy się na słowa ministra Bourke, bo tych żaden poważny organ, ani posłowie nasi nie mogli pominąć milczeniem.

Rząd angielski, co tak skwapliwie rzucił w świat przerażającą wieść, która musiała do głębi wstrząsnąć całem polskiem społeczeństwem, mniej teraz okazuje się dbałym o wyświecenie prawdy. Czyż jak bohaterka Shakespeara byłby w tej sprawie innym przed a innym po podpisaniu pokoju w San Stefano?

Przywykliśmy do tego, że rząd angielski radby się posługiwać sprawą polską i Polakami, bez uwagi oczywiście na to, czy im to szkodę przynieść może. Od początku wypadków wschodnich trzymali się Anglicy tego względem Polaków systemu i aczkolwiek na wielką naszą chlubę, nie udawał się, pozostali mu wiernymi aż do zawarcia pokoju. Być może, iż zechcą jeszcze podczas kongresu próbować szczęścia, grając na naszych nieszczęściach. Szlachetna to zaiste rola, godna i odpowiednia stanowisku, jakie Anglia zajmuje dziś w świecie: nie zdolna zasłonić ani własnej godności, ani własnych interesów, umie tylko słabych narażać.

W każdym razie odpowiedzialność za wiadomość o wieszaniu Polaków w Turcyi przez Rosyan spada całkowicie i najzupełniej na ministra Bourke, a my cieszyćbyśmy się tylko mogli, gdyby okazało się, że umyślnie czy lekkomyślnie nie powiedział prawdy. Do wyjaśnienia jej posłuży interpelacya posłów polskich w Radzie państwa.

Pierwsza część interpelacyi odnosiła się do zdarzenia tragicznego, ale chwilowego; druga miała znaczenie i doniosłość polityczną, których ani czas, ani żadna odpowiedź osłabić nie mogą. W chwili postawienia interpelacyi wytłomaczyliśmy jej znaczenie i jej doniosłość; ale już wtedy przewidywaliśmy, jaką będzie odpowiedź, a przekonani jesteśmy, że twórcy interpelacyi innej także nie przewidywali.

Odpowiedź rządu jest co do swej treści jasną i stanowczą: pod względem wniesienia spraw polskich jako przedmiotu rozpraw na kongresie, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, nie pozwala nikomu się łudzić, a tem samem jest uczciwą. Forma zaś jej jest tak dalece łagodną i oględną, że jest poniekąd sympatyczną, niemal przychylną. Uwzględnia ona wyjątkowe położenie Polaków, nie zaprzecza słuszności poglądów zawartych w interpelacyi i zdaje się być rozbrojoną wobec prawd, które interpelacya wypowiedziała.

Podniesienie sprawy polskiej na kongresie wtedy tylko mogłoby mieć znaczenie i być użytecznem, gdyby miało wywołać wojnę. W każdym innym wypadku musiałoby pozostać bezskutecznem, a co gorsza, szkodliwem dla interesów polskich, bo przerwaćby mogło i stanąć na przeszkodzie normalnemu wewnętrznemu rozwijaniu się ich. Na kongres nikt nie jedzie z wywieszonym sztandarem wojny, a kongres zwołuje się na to, aby wojnie zapobiedz. Rząd więc nie mógł inaczej odpowiedzieć, a forma której użył, była najmniej przykrą dla Polaków. Nie tylko, że odpowiedź nie była niespodzianką, ale co ważniejsza, oszczędza nam niemiłych niespodzianek.

Odpowiedź ks. Auersperga zamyka formalnie pytanie co do podniesienia na przyszłym kongresie spraw polskich. W gruncie bowiem i przed tem nie można było przypuścić, a może nawet nie należało sobie życzyć, aby w dzisiejszym stanie Europy wniesioną została sprawa polska na kongres, którego skład będzie takim, że w żaden sposób nie możnaby oczekiwać po nim należytego tej sprawy ocenienia.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 8 marca.

Dla spóźnionej pory krótko tylko donoszę, że na dzisiejszem dopiero co odbytem posiedzeniu Komitetu obszerniejszego p. Dobrzański popierał znowu kandydaturę p. Gołuchowskiego, który przy balocie na 65 głosujących otrzymał 54 głosów, zatem jako kandydat będzie postawiony. P. Rewakowicz, którego wzywano, aby się zrzekł kandydatury, oświadczył pisemnie, że nie myśli tego uczynić. Natomiast kilku mowców oświadczyło, że p. Smolka stanowczo odmówił przyjęcia kandydatury, oświadczając że jest przeciwnym programowi wyborczemu i podnoszeniu sprawy polskiej w parlamencie austryackim.

Wiedeń 8 marca.

(||) Ogłoszony dziś przez *Deutsche Ztg* traktat pokojowy między Turcyą a Rosyą niweczy wszelką nadzieję kompromisu. Nawet o losie Bośnii i Hercegowiny traktat ten stanowczo rozstrzyga, pozostawiając obie te prowincye Turcyi i wspominając o budowie drogi wojskowej, łączącej Bośnię i Hercegowinę z resztą państwa ottomańskiego. Turcya obowiązała się tylko do przeprowadzenia reform. Jeżeli więc Austrya nie zajmie tych prowincyj, takowe za parę lat, nie trudno to przewidzieć, wpadną w ręce Serbii, Czarnogóry i Bułgaryi.

Od dwóch dni zaprzeczają w kołach rządowych, jakoby Austrya miała zamiar zająć *coute que coute* Bośnię i Hercegowinę, twierdząc, że mogłoby to nastąpić w pewnych tylko przypadkach, lub gdyby konferencya europejska miała poruczyć Austryi spełnienie tego zadania. Wiadomo, że od kilku tygodni o niczem innem nie ma tu mowy, jak o okupacyi, dość tylko wspomnieć o artykułach *Pressy*, że dalej przygotowania wojskowe w tym celu są prawie skończone, tak iż wczorajszy *Tagblatt* był nawet w stanie ogłosić *ordre de bataille* i wymienić nazwisko dowódzcy wyprawy tj. jenerała Filippowicza; dziś zaś słyszeć i czytać można prawie wszędzie, że o okupacyi przynajmniej na teraz nie ma mowy, że Austrya nie ma powodu ani podstawy prawnej do zajęcia Bośnii i Hercegowiny. Jutro nawet hr. Andrassy ma w tym kierunku złożyć oświadczenie na posiedzeniu Wydziału budżetowego Delegacyi, a może i na publicznem posiedzeniu Delegacyj. Czy hr. Andrassy nigdy nie miał zamiaru tego, czy też cofnął się? Ponieważ ostatniemi dniami nabył prawie pewności, iż nie obeszłoby się bez oporu ze strony tureckiej i bez przeszkód i intryg ze strony Serbów, Czarnogórców i Rosyan. Zgoła sytuacya jest tak wojenną, że trudno przewidzieć, co dzień jutrzejszy przyniesie. Najboleśniej uczuć musi to opinia publiczna, która tego przypuszczała.

W chwili takiego przewrotu dziejowego nie wystarcza bowiem sama negacya, potrzeba koniecznie afirmacyi, potrzeba jakiejś chorągwi, pod którą skupiaćby się mogła myśl wszystkich ludów austryacko-węgierskich. Jeżeli hr. Andrassy wyklucza myśl kompromisu na podstawie zajęcia Bośnii i Hercegowiny, i jeżeli z drugiej strony nie chce zgodzić się na warunki pokojowe, musi być przygotowanym do stanowczego kroku. Rosya zrobiła koncesyi, korzystając z skazówki ks. Bismarka: *beati possidentes*. Wtedy hr. Andrassy musiałby przypomnieć przysłowie francuskie: *qui terre a guerre a*. Czy hr. Andrassy zdał sobie sprawę z tej alternatywy?

Dowód nadzwyczajnej łaski i przyjaźni monarszej, jaki otrzymał wczoraj bawiący tu Namiestnik hr. Potocki, służy dziennikom niektórym do robienia przypuszczeń, że audyencya była dłuższą, mająca na celu wpłynięcie na Polaków, aby głosowali za kredytem 60-milionowym. Komentarz ten jest śmiesznym. Taki wpływ był niepotrzebnym, ponieważ nie ma nie wątpliwości, że Polacy będą głosowali za kredytem. N. Pan bawił przeszło godzinę u hr. Potockiego i rozmawiał z Namiestnikiem o sprawach krajowych i państwowych.

Wiedeń 7 marca.

(352-gie posiedzenie Izby deputowanych).

Po zwykłych na wstępie formalnościach, w których załatwieniu między innemi udzielono urlop dwutygodniowy dep. Rydzowskiemu, załatwiła Izba z porządku dziennego dwa pierwsze przedmioty, uchwalając bez dyskusyi ustawy o wydaniu do 500,000 złr. miedzianej monety zdawkowej i o sprzedaniu kilku domów skarbowych w Lublanie.

Następnie w imiennem głosowaniu uchwalono w trzeciem czytaniu taryfę cełną 145 głosami przeciw 60 głosom.

Zaczynają się ogólne rozprawy budżetowe. Do głosu zapisani przeciw budżetowi dep. Monti, Schönerer, Fanderlik, Wurm, Oelz, Woźniak; za budżetem dep. Obentraut i Naumowicz.

Dep. Monti oświadcza się przeciw głosowaniu nad budżetem z tego stanowiska, że uchwalenie budżetu byłoby wyrazem ufności dla rządu, a ponieważ rząd i stronnictwo wiernokonstytucyjne stanowią solidarną całość, więc głosowanie za budżetem znaczyłoby także zgodę z systemem inaugurowanym przez owo stronnictwo. Mówca zaś nie zgadza się na ten system, który miał na celu tylko centralizacyę i germanizacyę, powodując się nieroztropnym egoizmem, prowadził z jednego błędu w drugi, system który stworzył dualizm, pozbawiający Austryę wszelkiej siły pod względem politycznym, a pod względem finansowym, o którym świadczy najwymowniej gospodarka „wiernokonstytucyjnej.“ W r. 1862 wydatki całej monarchii wynosiły 389 milionów, tegoroczny zaś budżet wydatków w samej Austryi wynosi tylko 32 miliony więcej, a jednak stosunki się zmieniają tak znacznie podwyższenie wydatków w ogóle, bo w roku 1862 wspólny budżet wojskowy wynosił 136 milionów. podczas gdy dzisiejszy austryacki wynosi 88 milionów. Anormalnemu pod względem finansów położeniu rzeczy nie zaradzi się nowemi podatkami; równowaga w budżecie zawisła w znacznej części od równowagi politycznej między ludami Austryi. Potrzeba zmienić konstytucyę, poręczyć ludom swobodny rozwój na podstawie narodowej i rozszerzyć autonomię królestw i krajów. Po ustępie poświęconym sprawie wschodniej, który z długiego przemówienia tego najmniej był dosłyszany w oddali a podobno niepozbawiony interesu, mówca oświadcza, że głosować będzie przeciw dyskusyi szczegółowej, pragnąc stworzenia prowizoryum budżetowego celem objęcia rządów przez inne ministerstwo.

Dep. Obentraut przechodzi cały budżet tak szczegółowo, że prezes zwraca mu uwagę, iż w dyskusyi ogólnej nie pora do tego. Mówca powstaje przeciw zbyt wysokiemu obliczaniu wielu pozycyj i zapowiada długi sereg wniosków w dyskusyi szczegółowej o skreślaniu dość znacznych nieraz cząstek, prosząc, nie aby te wnioski przyjęto, lecz, aby im poświęcono tylko uwagę.

Dep. Schönerer: Zważywszy, że z powodu niesłychanie długiej sesyi rozprawy budżetowe zastępują nam adresowe, muszę tu poddać krytyce postępowanie rządu, która to krytyka doprowadzi mię do głosowania przeciw budżetowi. Poprzednio jednak nadmienię, że głosowałem przeciw ugodzie z Węgrami dla tego, iż jestem zwolennikiem unii personalnej z Węgrami, a ścisłego przymierza z Niemcami. Tu mówca przechodzi do krytyki rządu i parlamentu, przedstawiając członków Izby jako *demi-monde* i rzezańców, gotowych do usług na każde skinienie rządu.

Prezes powołuje mówcę do porządku.

Dep. Schönerer mówi dalej: Lud przywykł już uważać parlament tylko jako machinę do pochłaniania dyet.

Prezes po raz drugi surowo karci mówcę.

Dep. Schönerer mówi dalej: Panie prezesie, jeśli już tu niewolno mówić prawdy....

Prezes: proszę tylko powstrzymywać się od nieprzyzwoitych wyrazów.

Dep. Schönerer ciągnie tedy dalej swą dosyć nieciekawą zresztą krytykę przeciw rządowi, naszpikowaną dosadnemi wyrazami. Między innemi zdaje się mówcy, że rząd stoi tylko siłą deputowanych z Galicyi i Bukowiny.

Dep. Naumowicz powtarza tylokrotnie już słyszane jęki boleści na ucisk Rusinów, zwalając wszystko na karb „ministra-rodaka,“ w czem popełnia niekonsekwencyę, bo powtarza innemi słowy to samo, co tu przed 15 miesiącami słyszeliśmy tj. że za czasów tatarskich nie było Rusinom gorzej, jak pod rządami austryackiemi; zdanie to ubiera dziś mowca w tę formę, że przez 105 lat przynależności do Austryi nigdy Rusinom dobrze się nie działo.

Koniec posiedzenia o godź. 3 min. 20. — Następne jutro.

Wiedeń 8 marca.

(353-cie posiedzenie Izby deputowanych).

Po zagajeniu posiedzenia zabiera głos prezes ministrów książę Auersperg i czyta co następuje:

„Na posiedzeniu wysokiej Izby z d. 22 z. m., pp. depp. Grocholski i towarzysze, wystosowali następujące do c. k. rządu zapytania:

„1) Czy c. k. rządowi wiadome są mordy popełniane przez rosyjskie komendy wojskowe w Turcyi na mieszkańcach pochodzenia polskiego, a jeśli tak, czy c. k. rząd uznał za stosowne podnieść swój głos przeciw podobnemu pogwałceniu sumienia publicznego i zasad prawa międzynarodowego?

„2) Czy c. k. rząd sądzi znaleść się w tem położeniu, by na zamierzonym kongresie mógł starać się o rozważenie i uwzględnienie przez mocarstwa europejskie, prócz doli chrześcian w Turcyi, także losu Polaków pozostających pod panowaniem rosyjskiem?

„Na zapytania te mam zaszczyt odpowiedzieć imieniem rządu co następuje: Co się tyczy punktu pierwszego, c. k. rząd może stwierdzić, że zaraz po pojawieniu się odnośnych doniesień o egzekucyach spełnionych jakoby z strony rosyjskiej na poddanych austro-węgierskich, zarządził jak najściślejsze z urzędu dochodzenie sprawy, i że owe doniesienia pozostały zupełnie niepotwierdzone z urzędu (*brawo!* z klubu prawicy). Co do punktu drugiego, c. k. rząd ma zaszczyt oświadczyć, że zamierzony kongres za zgodą mocarstw europejskich ma na celu wyłącznie tylko stanowcze uregulowanie spraw wschodnich. W tym to duchu c. k. rząd wystosował do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim zaproszenie na kongres. Wszelaki przeto inny przedmiot pozostanie wykluczony z pod narady europejskiej“.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi ogólnej nad budżetem.

Dep. Fanderlik odpowiada nasamprzód Naumowiczowi, że dziwi go niekonsekwencya Rusinów powstających przeciw rządowi z tylu zarzutami a jednak ustawicznie głosujących za rządem. Przechodząc do rzeczy, wytyka mówca rządowi, że w praktyce nie trzyma się zasady oszczędności, co zresztą z niejakim skutkiem staćby się mogło w administracyi tylko przez rozszerzenie autonomii gminnej, skoro w administracyi rządowej panuje biurokratyzm najszkodliwszego rodzaju. Mówca krytykuje następnie działalność i stanowisko rządu, który stracił nawet już własnego stronnictwa zaufanie. Już od ostatnich rozpraw budżetowych coraz trudniej było rządowi zyskać większość głosów dla swoich projektów, a w czasach ostatnich przyszło do tego, że musiał uciec się do sztucznych środków, aby zapobiedz głosowaniu nad projektami swemi. Rząd ten wykrzywia parlamentaryzm, podkopuje instytucye państwowe, aby tylko nie sprawdziły się w praktyce słowa wyrzeczone teoretycznie przez ministra-mówcę, że parlament jest instytucyą trwałą, a ministerstwa są zmienne. Doczekaliśmy się wprawdzie dymisyi gabinetu, ale oto mamy ten sam gabinet i możnaby wątpić, czy ta dymisya była pojmowana na seryo. Mówca pragnie stanowczego zwrotu w systemie sprawowania rządów.

Dep. Woźniak (zapisany przeciw budżetowi kazał następnie zapisać się do głosu za budżetem, aby nie stracić może głosu przez zamknięcie dyskusyi), rozwodzi się o uszczuplaniu wyborcom w krajach słowiańskich prawa wyborów przez narzu-

Część literacko-artystyczna.

O dawnych granicach dyecezyi Krakowskiej.

(Dokończenie).

W tych granicach i w takiej świetności a majestacie wieki całe przetrwało biskupstwo krakowskie. W wieku XVIII za Kazimierza z Łubny Łubieńskiego, biskupa krakowskiego, roku 1711 dnia 6 października i następnych odprawiono synod dyecezalny. Na tym synodzie zasiadło między innymi dygnitarzami sześciu archidyakonów krakowskiej dyecezyi a każdy z nich podał liczbę kościołów swego archidyakonatu, krakowski 372, sandomirski 59, zawichostski 167, sandecki 208, lubelski 207 i pilecki 20, przydawszy do tego 23 kościołów w samym Krakowie, dyecezya krakowska liczyła wówczas kościołów 976.

W ostatnich latach panowania Augusta III, za świetnych czasów Kajetana Sołtyka, w dyecezyi krakowskiej było parafialnych kościołów 1018, tyle też ich wymienia i Zalaszowski, do liczby tej jednak nie należały ani kościoły miasta Krakowa, a było ich wtedy 25, ani kościoły zakonne męskie i żeńskie, których liczono 160.

W przesileniu w roku 1764 między sejmem konwokacyjnym a delegacyjnym, stronnictwo, które w Rzeczypospolitej smutny rej wodziło, za obstawanie księcia biskupa krakowskiege przy dawnych ideach groziło temuż biskupowi, że jego zbyt rozległe biskupstwo na trzy mniejsze podzieli, na krakowskie, sandomirskie i lubelskie. Sołtyk murem stanął ze swemi prawami i potęgą, i groźba nie zamieniła się w czyn i dopiero polityczne wypadki i pierwszy rozbiór kraju uszczupliły biskupstwo krakowskie. Po pierwszym rozbiorze Polski Lwów odpadł do Galicyi, po drugim Gniezno do Prus, w uszczuplonem tedy państwie, w którem Stanisław August po sejmie grodzieńskim panować miał, gdy nie było żadnego arcybiskupa a być musiał, już dla religijnych, już dla politycznych powodów, postanowiono biskupstwo krakowskie jako najdawniejsze, najszanowniejsze i największe z ówczesnych biskupstw w Polsce, podnieść do godności arcybiskupiej i przywiązać do niego prymasostwo polskie. Brat królewski, książe Michał Jerzy, arcybiskup prymas, gotował się zająć tę stolicę, którą już i tak długo za biskupa Sołtyka zarządzał. Wypadki polityczne zamiarowi temu całkiem przeszkodziły, i rzecz cała skończyła się na projekcie tylko, a tymczasem z dyecezyi krakowskiej, nowe zaczęto wykrawać dyecezye. I tak w roku 1783 z wschodniej części dyecezyi krakowskiej utworzono biskupstwo tarnowskie z rezydencyą w Tyńcu, a z północnej części tejże dyecezyi, odłączono: województwo lubelskie, obwód urzędowski, ziemię łucką i stężycką, przydzielając je do chełmskiej dyecezyi. Ztąd w roku 1787 kościołów parafialnych było już tylko 548, szpitalnych, zakonnych i prebendalnych 230.

Umniejszyła się ta dyecezya jeszcze bardziej, kiedy na mocy bulli Piusa VII z roku 1818, w królestwie tak zwanem kongresowem, nowe potworzono dyecezye ograniczając krakowską dyecezyę na województwo tylko krakowskie i na okrąg wolnego miasta Krakowa i odtąd z tysiąca z górą kościołów, pozostało ich tylko 234, a biskup należał i do królestwa i rzeczypospolitej krakowskiej. Było to za czasów biskupa Woronicza, katedra jego była w Krakowie na Wawelu, a przeważna część dyecezyi w Królestwie polskiem.

W roku 1828 gdy zacnej pamięci Woronicz zasiadł jako prymas Królestwa polskiego na stolicy warszawskiego arcybiskupstwa, administratorem a potem biskupem krakowskim został X. Karol Skórkowski. Swobodny i niezależny w rządach dyecezyalnych w obrębie Rzeczypospolitej krakowskiej, nie był wolnym w zarządzie tej większej części, która w kongresowem leżała królestwie, to też gdy w zarządzie tym, trudności rosły z dniem każdym, a ze strony Rosyi jeszcze większym grożono uciskiem, Stolica apostolska w roku 1834, na tę część dyecezyi krakowskiej, która była w granicach królestwa kongresowego, zamianowała od siebie apostolskim wikaryuszem X. Adama Paszkowicza. Odtąd granice biskupstwa krakowskiego pozostały jedynie w obrębie Rzeczypospolitej krakowskiej. A kiedy potem przez breve Grzegorza XVI z dnia 30 kwietnia 1835 roku wielkiej pamięci biskup Skórkowski, dla oszczędzenia dyecezyom polskim, większych utrapień i ucisków, usunął się nie tylko z zarządu tej szczuplutkiej teraz dyecezyi krakowskiej, ale i z Krakowa samego na życie poszedł tułacze, krakowskie biskupstwo nowe przechodziło próby, ciężkie krzyże a utrapienia wszelakie. Wygnaniec od owieczek swoich na życie idąc tułacze, biskup wielkiej duszy, w liście do senatu rządzącego wolnego miasta Krakowa z dnia 23 czerwca roku 1835 oznajmia o postanowieniu Stolicy apostolskiej, o dobrowolnem poddaniu się temu wyrokowi i o ustanowieniu w swoje miejsce administratorem dyecezyi krakowskiej w obrębie Rzeczypospolitej krakowskiej X. biskupn sufragana Zglenickiego.

Po śmierci X. Paszkowicza w roku 1836 administratorem tej części dyecezyi krakowskiej, która była w Królestwie kongresowem, był rok prawie, ale niezupełnie prawnie, prałat dziekan kollegiaty kieleckiej, X. Wysocki, a po nim X. biskup sufragan Zglenicki, który obu cząstkami biednego kielecko-krakowskiego biskupstwa rządzi do r. 1841. Po śmierci jego administratorem dyecezyi krakowskiej i wikaryuszem apostolskim na część jej położoną w Królestwie polskiem zostaje X. Ludwik Łętowski, prałat kustosz katedry krakowskiej, lecz już w roku 1848 zmuszony jest zrzec się zarządu części dyecezyi, leżącej w Królestwie Polskiem na rzecz prałata Majerczaka, w lat dwa potem i z tej części dyecezyi krakowskiej, która była w obrębie dawniej Rzeczypospolitej, dobrowolnie składa rządy swe w ręce kapituły krakowskiej. Odtąd wszelka łączność biskupstwa krakowskiego z tą częścią dyecezyi, która była w Królestwie Polskiem, upada zupełnie, a biskupstwo krakowskie ogranicza się jedynie na owo terytoryum, które niegdyś stanowiło Rzeczpospolitą krakowską. *Sic transit gloria mundi!* Biskupstwo jak widzieliśmy niegdyś najobszerniejsze, zeszło w ostatnich czasach na najmniejsze, jakie kiedykolwiek było w Polsce całej, z tysiąca z górą parafij rozsianych po całym obszarze dyecezyi Krakowa, nieliczące ni zakonnych kościołów, pozostało 33 tylko parafialnych świątyń. Na to spustoszenie patrząc, jakże nie zawołać z Jeremiaszem: *Wspomnij Panie co się nam przydało: wyjrzej — obacz zelżywość naszą — Dziedzictwo nasze obróciło się do cudzych, domy nasze do obcych!...*

Skończyłem, ale teraz słowo jeszcze, jakie to dyecezye różnemi czasy popowstawały z dawnego biskupstwa krakowskiego.

Z odpadnięciem od Polski ziemi spiskiej w roku 1770 dekanat spiski z sześciu kościołami oderwano od biskupstwa krakowskiego a przyłączono go do archidyecezyi Strygońskiej, gdy potem w roku 1776 utworzono dyecezyę Spiską, kościoły krakowskiej niegdyś dyecezyi Gniazdo, Lubowle obie, Podoleniec, Drużbaki i Hobgard, do tej nowej dodano dyecezyi, a przyłączywszy dwa kościoły Łomnicę i Kołaczesko Lubowlskim nazwano dekanatem.

W roku 1783 z wschodniej części dyecezyi krakowskiej w granicach między Wisłą a Karpatami, między Szląską granicą a Wisłoką i Sanem, Tarnowską utworzono dyecezyę z rezydencyą w Tyńcu, zkąd niekiedy dyecezyę tę zwano biskupstwem Tynieckiem.

W roku 1790 na mocy dekretu kongregacyi konsystorza rzymskiego z dnia 20 lipca od dyecezyi krakowskiej odłączono województwo Lubelskie obwód urzędowski, ziemię łukowską i stężycką do Chełmskiej włączając je dyecezyi, z której znowu w roku 1818 prawie dwie utworzono Lubelską i Podlaską.

Po ostatnim podziale Polski, od zachodniej strony dyecezyi krakowskiej, z księstw Siewierskiego, Pszczyńskiego i Bytomskiego oderwano 51 kościołów i te przyłączono do dyecezyi Wrocławskiej północną zaś stronę Częstochowski mianowicie okrąg do dyecezyi Włocławskiej.

Kielecka i Sandomierska dyecezye w roku 1818 z wyjątkiem niektórych dekanatów nad Pilicą oderwanych ad archidyecezyi gnieźnieńskiej, wyłącznie z krakowskiej urosły dyecezyi.

Tak więc biskupstwo krakowskie, tak ogromne niegdyś co do obszaru, w ciągu kilkunastu lat zniknęło, wcieliwszy się w siedm innych dyecezyj: Spiską, Tarnowską, Kielecką, Chełmską czyli Lubelską, Podlaską, Wrocławską i Włocławską. Szkic ten granic dawnego biskupstwa krakowskiego, gdyby mógł być przeniesiony na kartę geograficzną, bardziejby nam jeszcze uwidocznił, ową potęgę niegdyś i majestat tego największego z biskupstw polskich, owo sieroctwo i opuszczenie tego najmniejszego dziś biskupstwa polskiego.

Kraków 5 lutego 1878 r.

X. Ig. Polkowski.

canie kandydatur urzędowych i półurzędowych, które bez wybredności w środkach są przez rząd przeprowadzane.

Dep. Wurm przechodzi cały budżet, porównywając go z budżetami dawniejszemi, i dochodzi przy każdym z osobna rozdziale do rezultatu, iż niepotrzebnie a często niesłusznie pozycye są znacznie popodwyższane. Obszerniej rozwodzi się mowca w duchu ujemnym o założeniu uniwersytetu w Czerniowcach, jedynie dla ukrzepienia tam niemczyzny.

Długich szeregów liczb porównawczych, przywodzonych przez mówcę z krytycznemi uwagami, nakoniec nikt już nie słucha, powstaje w Izbie zamięszanie, przyjaciele mówcy przerywają mu, radząc, aby na dziś zrzekł się głosu, co mówca też chce uczynić z zastrzeżeniem, aby wolno mu było mówić dalej na posiedzeniu następnem; ale ponieważ wiceprezes Pillerstorf wcale nie odpowiada mowcy, przeto ciągnie jeszcze rzecz swą dalej, aż nakoniec, gdy znów prezes Rechbauer objął przewodnictwo, mówca przestaje mówić, czyniąc tylko powyższe zastrzeżenie. Zabiera głos:

Prezes Rechbauer: Wysoka Izbo! (*Izba powstaje.*) W tej chwili dochodzi tu bolesna wiadomość o ciężkim ciosie, który spotkał rodzinę cesarską, a z nią całe państwo. Jego C. K. Wysokość umiłowany powszechnie Franciszek Karol przed kilku chwilami skonał. Wielkości tej straty, dojmującej boleści słowy wyrazić nie potrafię; to czuć tylko można. Wobec solidarności uczuć, która ludy Austryi oddawna z najwyższą łączy Dynastyą, tę boleść także odczują głęboko wszystkie sfery, wszystkie warstwy ludu. Miłość dostojnego nieboszczyka dla ludu, jego umysł szlachetny skłonny do wszystkiego, co wzniosłe i piękne, jego dobroczynność nieograniczona, jego ludzkość, żyją w ustach wszystkich, a tysiące żyjących są ich świadkami. Wysoka Izba, właściwy reprezentant usposobienia ludu, podzieli też jego boleść w najzupełniejszej mierze i mniemam, że nie zbłądzę, przypuszczając, iż wysoka Izba zgodzi się, żebym się podjął wyrażenia na miejscu Najwyższem w właściwy sposób i w imieniu całej Izby uczuć głębokiej żałoby i najgłębszego współczucia. Sądzę, że wysoka Izba w tej chwili i w tem usposobieniu nie zechce poświęcać się swojemu zadaniu i pozwalam sobie zamknąć posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 20. — Następne w poniedziałek.

Dziś zapisał się jeszcze do głosu wśród rozpraw budżetowych dep. Czerkawski, aby odpowiedzieć na wycieczki dep. Naumowicza.

Poznań 6 marca.

Wiec polsko-katolicki zwołany na jutro; o ile sądzić można, zebranie będzie bardzo liczne. Z pewnością uchwaloną zostanie deputacya do Rzymu i przystąpienie do adresu wychodzącego z Krakowa, który się odznacza jędrnością i siłą zarówno w tem co się odnosi do wyrazu hołdu i wierności naszej dla Stolicy Św., jak i w tem, co się odnosi do położenia narodu. Z komitetu lwowskiego, w którym bierze udział dwóch redaktorów *Gazety Narodowej*, zrobiono tutaj pewne kroki, które nawet spowodowały wybór komisyi w celu porozumienia. Miłe są zawsze dowody nawrócenia, wszelako inicyatywa ze strony politycznych neofitów w kierunku katolickim nie może wzbudzać zaufania.

W dniu koronacyi Ojca Śgo miasta i wioski nasze urządzały iluminacyę. Kupcy nasi ledwo podołać mogli żądaniom transparentów z portretem Leona XIII lub godłami papiestwa.

Z Berlina zamierzają obdarzyć nas jakąś ordynacyą powiatową przykrojoną w ten sposób, aby nam nie zapewniła zbyt szerokich atrybucyj. Nad projektem ustawy obradują w ministerstwie spraw wewnętrznych jako mężowie zaufania: naczelny prezes poznański, dwóch prezesów rejencyi i kilku landratów. Oburza to nawet niemieckie organa, że nikt z krajowców, żaden nawet Niemiec z Księstwa Poznańskiego powołanym nie został, lecz tylko urzędnicy, którzy od lat kilku do kraju zostali nasłani.

W Berlinie znów trwa niby kryzys ministeryalna pomimo uściśnienia dłoni ks. Bismarka z p. Camphausenem wobec całej Izby. Mimo tej sceny przyjaźni, Camphausen podał się tego samego dnia do dymisyi. Zabawnym ustępem w dyskusyi o utrzymaniu kanclerza były rozprawy nad pozycyą kosztów ogrodu kanclerskiego. Kanclerz ironicznie radził Izbie, aby tę pozycyę wymazała, a on własnym kosztem zaprowadzi zagajenie sosnowe i zające w nie wpuszczać będzie. W Izbie powstał śmiech, ale był to śmiech kurczowy policzkowanego.

Kraków 9 marca. *Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 7 marca.* (Dokończenie).

Z kolei załatwiono na wniosek sekcyi gospodarczej dwie sprawy dotyczące uzupełnienia formy kontraktów zawartych częścią o nabycie częścią o sprzedaż gruntów; zatwierdzono linię regulacyjną ul. Biskupiej i Krowoderskiej; uchwalono zamianę gruntu z właścicielem realności L. 11 dz. V; przyjęto deklaracyę Stanisława Krzyżanowskiego na wykonanie robót około restauracyi kanałów w ciągu b. r. według cen jednostkowych wykonać się mających.

R. m. Dr Hoszowski zdając sprawę imieniem komisyi archiwalnej o postępie prac około uporządkowania dawnego archiwum oznajmia, że w ostatnim kwartale roku zeszłego dokończony został spis kartkowy dokumentów pergaminowych wynoszących ogółem sztuk 659. Następnie archiwaryusz przedsięwziął ułożenie według dat uchwał królewskich na papierze pisanych, których liczba dotąd 150 sztuk obejmuje. W tymże czasie czynił archiwaryusz w skutek polecenia magistratu poszukiwania dotyczące kopalni złota w Węgrzech w okolicy Szmölnitz, której opis miał być przed rokiem 1542 do akt tutejszych miejskich wniesionym. Opisu tego jednak ani w aktach ani w księgach jakie archiwum posiada p. archiwaryusz nie znalazł, Przy tej sposobności wspomina sprawozdawca o przykrem wrażeniu jakie na członkach komisyi archiwalnej wywarł wniosek sekcyi skarbowej uczyniony przy budżecie względem przyspieszenia czynności w uporządkowaniu dawnego archiwum miejskiego a nadewszystko z powodu przyjęcia takowego przez Radę pomimo wyczerpującego ze strony sprawozdawcy przedstawienia rzeczy. W końcu żąda sprawozdawca, aby uwagi, jakie z tego powodu na wczorajszem posiedzeniu odczytał, zamieszczone były w całej osnowie w protokóle.

Następująca z kolei sprawa wywołuje dość długą dyskusyę. Był nią wniosek sekcyi IVtej przedstawiony przez referendarza magistratu Białkowskiego tej osnowy: Z podrzutków wychowywanych funduszem śp. Dra Tomasza Kitowskiego do do 4go roku życia gmina m. Krakowa może przyjąć na dalsze wychowanie kosztem funduszu m. te tylko podrzutki, których matki do gminy m. Krakowa przynależą.

Dla zrozumienia wniosku wyjaśniamy, że Dr Kitowski testamentem zapisał sumę 25,000 złr. na fundusz podrzutków czyli raczéj dzieci nieprawego łoża, którymto funduszem Towarzystwo Dobroczynności ma zawiadywać i z procentów koszta utrzymania tychże dzieci opędzać. Towarzystwo Dobroczynności oświadczyło gotowość przyjęcia tego zapisu, zwróciło jednak uwagę Arcybractwa Miłosierdzia jako egzekutora testamentu, że skoro dzieci te z funduszu Kitowskiego tylko do skończonego 4go roku życia mają być utrzymywane, należy obmyśleć fundusze, któreby na utrzymanie ich dalsze przynajmniéj do 14 roku życia mogły być użyte i zaproponowało, że najlepiéj będzie zmienić testament o tyle, iżby z funduszu śp. Kitowskiego utrzymywane były podrzutki do lat 14. Spadkobiercy śp. zapisodawcy zgodzili się na to, Arcybractwo jednak, jako egzekutor testamentu, zanim dało odpowiedź, zapytało wpierw gminę, czyli gmina nie zechciałaby się podjąć dalszego utrzymywania tych dzieci po skończonym 4tym roku życia.

Ponieważ według brzmienia testamentu do funduszu śp. Kitowskiego będą miały prawo wszystkie dzieci nieprawego łoża czyli jak je zapisodawca nazywa „bożedziatki,“ bez względu na przynależność matki, przeto gmina przyjąwszy obowiązek utrzymywania tych dzieci po 4tym roku życia aż do 14 lat przyjęłaby na siebie wielki ciężar i dla tego sekcya IVta przedstawiła powyżéj wymieniony wniosek.

Podczas rozpraw w których biorą udział r. m. Muczkowski, Kieszkowski, Gwiazdomorski, Dr Kopff, Baranowski, Dr Hoszowski, Dr Oetinger, Chęciński i prezydujący, wniósł r. m. Dr Warschauer aby sprawę dla dokładniejszego rozpoznania odesłać do sekcyi prawniczéj; r. m. Dr Markiewicz zaś wnosi: Podrzutków, to jest dzieci niewiadomego ojca i matki utrzymywanych z fundacyi śp. Kitowskiego do ukończonego 4go roku życia, przyjmie gmina na dalsze utrzymanie kosztem gminy, atoli inne dzieci nieprawego łoża kosztem fundacyi śp. Kitowskiego do ukończonego 4go roku wychowywane przyjmie na koszt gmina tylko wtedy, jeżeli dzieci te co do ich pochodzenia jako przynależne do gminy będzie można uważać.

Podczas głosowania przyjęty został wniosek odraczający r. m. Dra Warschauera.

Po załatwieniu jeszcze dwóch spraw osobistych zakończono posiedzenie o godz. 8éj wieczór.

Z Wiednia dochodzi nas odpis adresu wręczonego dnia 7 b. m. nuncyuszowi apostolskiemu Arcybiskupowi Jacobiniemu przez dep. X. kanonika Ruczkę imieniem naszego Koła poselskiego, którego brzmienie jest następujące:

Excellence!

Les soussignés députés polonais au Conseil d'Etat autrichien prient Votre Excellence de présenter leurs très humbles hommages et l'assurance de leur fidélité et devouement au Saint-Pére Leo XIII.

(Ekscellencyo! Podpisani posłowie polscy w austryackiej Radzie państwa proszą Waszą Ekscellencyę, byś złożył Ojcu Ś. Leonowi XIII ich hołdy najniższe i zapewnienie wierności i przywiązania): Kazimierz *Grocholski.* X. Ludwik *Ruczka.* Władysław *Haller.* Oton *Hausner.* Edward *Dzwonkowski.* Euzebiusz *Czerkawski.* Ludwik *Wolski.* Jan *Krasicki.* Apolinary *Jaworski.* Józef *Jasiński.* Hr. Zdzisław *Tyszkiewicz.* Roman *Włodek.* Ludwik *Skrzyński.* X. Stefan *Kaczała.* Walenty *Benc.* Edward *Gniewosz.* Kornel *Krzeczunowicz.* Maurycy *Kabat.* Eustachy *Rylski.* Tomasz *Horodyski.* Jan *Czaykowski.* Zygmunt *Kozłowski.* Seweryn *Smarzewski.* Kornel *Ujejski.* Leon *Chrzanowski.* Karol *Bartoszewski.* Ignacy *Kamiński.* X. Jan *Chełmecki.* Dr. Ferd. *Weigel.*

N. Pan mianował fmp. bar. Józefa Gallinę, komendanta 30ej dywizyi piechoty, komendantem wojskowym w Krakowie (pierwsze doniesienie o mianowaniu fmp. Mondla było błędnem, *Red.*); polecił zaś przenieść fmp. bar. Hieronima z Ziemięcina Ziemięckiego, komendanta wojskowego w Koszycach, na własną jego prośbę w stan spoczynku i nadał mu przy tej sposobności charakter jenerała broni *ad honores* z uwolnieniem od taksy, uznając jego zawsze bardzo dobrą służbę.

N. Pan pozwolił księciu Stanisławowi Jabłonowskiemu w Krakowie przyjąć i nosić krzyż komandorski orderu papieskiego Św. Grzegorza; hr. Władysławowi Komorowskiemu zaś, c. k. szambelanowi i właścicielowi dóbr w Galicyi krzyż honorowy kawalerski orderu Św. Jana Jerozolimskiego.

Według *Kuryera Poznańskiego* pospieszamy streścić sprawozdanie z wiecu katolicko-polskiego, który się odbył w dniach 7 i 8 b. m. w Poznaniu. Zgromadzenie duchowieństwa, obywatelstwa wiejskiego i miejskiego i włościan było niezmiernie liczne. Obszerna sala hotelu Bazarem zwanego była przepełnioną. Hr. Adolf Bniński zagajając zebranie odczytał porządek dzienny ułożony przez komitet a obejmujący kwestye: wysłania adresu i telegramu do Ojca Śgo (referent p. Kaź. Chłapowski); o szkole wraz z rezolucyami (X. Dr Stablewski); o podatkach (p. Magdziński); o prawach majowych (X. Sieg); o stowarzyszeniu matek chrześciańskich (X. Jaskulski); rezolucya wyrażająca łączność z kołami poselskiemi. Po wyborze przewodniczącym X. Romana Czartoryskiego, pierwszy przemawiał p. Kazimierz Chłapowski, Mówca wyrażał boleść narodu naszego po zgonie Piusa IX, wspomniał, że na pergaminie złożonym do jego trumny zapisane są te słowa wśród wymieniienia czynów zmarłego Papieża: „nigdy nieprzestał umacniać Rusinów i pocieszać na duchu Polaków.“ Komitet proponuje telegram do Kardynała prymasa tej osnowy: „My Polacy szczerzy i przywiązani Synowie Kościoła, zebrani ze wszystkich okolic Księstwa na wiec polsko-katolicki w Poznaniu prosimy Waszej Eminencyi jako Prymasa Polski pokornie, aby Kościół i Ojczyznę naszą Ojcu Ś. polecić i tłumaczem uczuć naszej wierności miłości i przywiązania do Ojca Ś. być raczył.“ Zgromadzenie telegram przyjmuje przez aklamacyę, równie jak wnioski Komitetu, aby popierać wzniesienie pomnika Piusa IX na Wawelu, aby porozumieć się z Krakowem i Lwowem co do deputacyi wspólnej do Rzymu, aby przyjąć adres do Ojca Ś. Leona XIII ułożony w Krakowie. Adres ten odczytał p. Chłapowski.

W sprawie szkół przemawiał gruntownie i wymownie poseł X. Stablewski. Zgromadzenie uchwaliło protestacyę przeciw szkołom bezwyznaniowym, przeciw usunięciu duchowieństwa od inspekcyi, przeciw wykluczeniu języka polskiego jako wykładowego ze szkół ludowych; nadto uchwaliło rezolucyę z żądaniem rewizyi ustawodawstwa szkolnego, oraz wezwanie do rodziców i duchowieństwa, aby starali się uzupełniać w domowem wychowaniu brak nauki religii w szkołach.

Poseł Magdziński referował o sprawie podatków, lecz nie streszczamy jego mowy, jako czysto lokalnych stosunków dotyczącej.

Kiedy X. Sieg rozpoczął mowę o sprawach majowych, komisarz rządowy rozwiązał posiedzenie.

Nazajutrz zgromadził się raz jeszcze wiec i podjął sprawę stowarzyszenia matek chrześciańskich pod wezwaniem ś. Moniki.

P. Kajetan Morawski przypominając słowa kanclerza, jakoby lud polski nie był zgodny ze szlachtą, a tem samem z posłami polskimi w Berlinie, wnosi następującą rezolucyę: 1. Zebrani na wiecu pol. kat. w Poznaniu oświadczają najzupełniejsze zaufanie do Kół parlamentarnych polskich w Berlinie i najzupełniejszą zgodność co do obrony praw narodowości i Kościoła.

Zebranie zakończyło się okrzykiem na cześć przewodniczącego i kilku mowców.

Adres do Ojca Śgo Leona XIII ogłoszony w *Czasie*, a zredagowany w Krakowie, wiernym snać był wyrazem uczuć katolickich naszego narodu, bo z różnych stron kraju otrzymujemy nowe do niego adhezye. Przyjął go jednogłośnie wiec wielkopolski, rozszerzył się po całej Galicyi za pośrednictwem trzech konsystorzów biskupich. Z Paryża otrzymujemy doniesienie, że adres pomieniony przepisany na kilka rąk, krąży pomiędzy emigracyą polską i zyskuje liczne i poważne podpisy. Jest też nadzieja, że deputacya, która ma wręczyć ten adres Ojcu Św. nie tylko zjednoczy obywateli i duchownych z całej Galicyi i Wielkopolski, ale że się do niej przyłączą Polacy rozrzuceni na obczyźnie.

Rozesłane po kraju arkusze do podpisywania pożądanem byłoby, aby spiesznie zostały zwracane, gdyż przed wyjazdem deputacyi winny być oprawione w księgę. Adresy odsyłać można za pośrednictwem Administracyi *Czasu.*

Wiedeń 8 marca. Wczoraj przed południem mieli posłuchanie u Cesarza ministrowie węgierscy Tisza, Szende i Szell, które trwało przeszło godzinę. Potem odbyła się u hr. Andrassego konferencya ministrów wspólnych, na którą zawezwani także zostali prezesowie gabinetów i obustronni ministrowie skarbu. Wspólna rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza odbyła się dopiero po południu o godz. 4ej i trwała godzinę. *Bud. Corr.* donosi, że zajmowano się tam nie tylko ułożeniem przedłożeń dla delegacyj, lecz także położeniem zewnętrznem „wyczerpująco w każdym kierunku“. W końcu dziennik ten dodaje: „Wszystkie doniesienia rozmaitych dzienników, że kredyt żądany od delegacyj służyć ma na pokrycie kosztów zajęcia Bośni i Hercegowiny są bezpodstawnemi kombinacyami“.

O pierwszem posiedzeniu delegacyj dopiero dziś znajdujemy stanowcze wiadomości. Wczoraj o godz. 5ej po południu zebrali się członkowie delegacyi węgierskiej na konferencyę, na której oświadczył p. Tisza, że posiedzenie delegacyi odbędzie się w sobotę, ponieważ nie można było przed tym dniem zebrać posiedzenia delegacyi austryackiej, a hr. Andrassy chce w jednym i tym samym dniu wnieść w obu delegacyach zapowiedziane przedłożenia. Posiedzenie delegacyi węgierskiej naznaczono tedy na sobotę na godz. 11 przed południem. Według *Presse* zaś posiedzenie delegacyi austryackiej odbędzie się o godz. 3ej po południu.

— Głos publicznego sumienia, który odezwał się w Anglii i w Austryi dla potępienia doraźnych egzekucyj wojskowych w Bułgaryi, rozdrażnił prasę rosyjską i wywołuje odpowiedzi dla zaprzeczenia istnieniu faktów, odnosić się mogących do poddanych austryackich. *Gołos* odwołuje się nawet do świadectwa swego specyalnego korespondenta. którego w osobie barona Gagerna, oficera w armii austryackiej z wiedzą i za zezwoleniem swego rządu na teatrze wojny przebywającego, wymienił, a który zachowanie się Rosyan w Bułgaryi, redakcyi tego dziennika w najlepszem świetle przedstawił, i który jako gorący patryota austryacki, nie byłby przemilczał krzywd poddanym austryackim wyrządzonych. Otóż baron Gagern zdemaskowany przez *Militär-Ztg.* pod względem swej przeszłości, jako nigdy poddanym ani oficerem austryackim niebył, przyznaje obecnie w *N. fr. Prese,* iż jest Prusakiem, od lat 25 poddanym i oficerem meksykańskim, a przebywając blisko od dwóch miesięcy w Turcyi o doraźnych egzekucyach rosyjskich na poddanych austryackich nic nie słyszał, a lekarzy obcych, w służbie tureckiej znajdujących się, w Kazanliku przy dobrem zdrowiu i powodzeniu widział. „Oświadczenie to, dodaje *Milit. Ztg.* stawia dopiero bar. Gagerna w właściwem świetle: Baron pruski posiadający obywatelstwo meksykańskie i patryotyzm austryacki a zostający w służbie prasy moskiewskiej — jest to zaiste osobliwość!“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 marca.

Przedstawienie amatorskie połączone z koncertem i obrazami z żywych osób, na korzyść zakładu Ś. Józefa osieroconych chłopców ściąga, jak się dowiadujemy, gości nawet z prowincyi. Przedstawienie będzie bardzo zapełnionem i urozmaiconem. Przy wejściu do sali kwestować będą panie Adamowa z Michałowskich Łempicka i hr. Stanisławowa z Branickich Tarnowska. Urządzono buffet, przy którym w czasie antraktu posilić się będzie można herbatą. Obowiązki gospodyni buffetu przyjęła księżna Drucka-Lubecka.

— We czwartek dnia 7 b. m. odbył się w sali gmachu anatomicznego przy Ul. Kopernika wykład habilitacyjny Dra Henryka Kadiego asystenta anatomii przy prof. Drze Teichmannie, na docenta anatomii topograficznej i anatomii porównawczej wobec profesorów i uczniów wydziału lekarskiego. Prelegent obrał sobie za przedmiot wykładu żołądek pod względem anatomiczno-porównawczym, objaśniając wykład odpowiedniemi wyrobami anatomicznemi.

— Przypominamy, że odczyt X. prof. Pelczara o pierwszych latach panowania Piusa IX odbędzia się jutro w niedzielę w sali ratuszowej o godzinie 4ej. Dochód z odczytu przeznaczony dla ubogich Towarzystwa męzkiego ś. Wincentego à Paulo.

— Jutro w niedzielę w Muzeum techniczno-przemysłowem od godz. 11½ — 1 odbędzie się 11-ty wykład p. B. Ryxa: „O gospodarstwie wiejskiem kobiecem“.

— Z fundacyi szlacheckiej Zalchowskiego otrzymał stypendyum 105 złr. p. Alfred Schlichting, uczeń wydziału prawnego na Uniwer. Jagiell.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyły: pp. Taida z Małachowskich hr. Rzewuska 300 złr., kapitanowa Korzeniowska 25 złr. Wczoraj doręczyliśmy hr. Br. Lasockiemu, kasyerowi Komitetu pomnikowego, 1832 złr. 88 cent., 3 półimperyały, 20 franków i 20 marek w złocie, 25 marek i 12 rubli papierowych i 1 los m. Krakowa Nr. 63.821.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi złożyła: jenerałowa Zofia Załuska 25 złr.

— Z powodu zamieszczonego na tem miejscu pisma o sądach przysięgłych, przesłanego przez kilku sędziów przysięgłych, otrzymujemy od jednego z nich następujące uwagi:

Do poruszonych w dzienniku waszym utrudnień obowiązku sędziów przysięgłych, należy ta okoliczność, że rozprawy zaczynające się o godzinie 9ej z rana trwają do 1ej i znów od 4ej do 7ej lub 8ej wieczorem, a czasem i dłużej. Jeżeli rozprawa trwa dni kilka, uciążliwość ta staje się tem przykrzejszą dla tych, którzy mieszkają w odległych stronach miasta lub za Wisłą. Najważniejszym atoli z tego wszystkiego jest wzgląd, że wszyscy prawie sędziowie przysięgli są ludźmi pracy, jak adwokaci, lekarze, kupcy, rzemieślnicy, dyrektorowie banków, a nawet odpowiedzialni redaktorowie, którzy skoro ich los posadzi na ławie przysięgłych, absorbując ich zajęcie od rana do późnego wieczora, narażeni są na straty i odpowiedzialność. Zdaje się, że najwłaściwszą pod tym względem normą byłaby praktyka zaprowadzona w Wiedniu, gdzie posiedzenia zaczynają się o godzinie 10 zrana i trwają z małą przerwą do 3ej lub 4ej po południu. Urządzenie takie byłoby i u nas zwłaszcza przy sądach przysięgłych pożądanem; sprawy zyskałyby przez jednostajność rozprawy i nie traciłoby się czasu dwa razy na dzień, czekając, aż się wszyscy zejdą. Ten podział byłby również, jak mniemać można, i członkom trybunału dogodnym, którym pozostałyby godziny wieczorne do wytchnienia po żmudnej pracy. Spodziewać się należy, że podanie do prezydium sądowego wystosowane w tym kierunku przez sędziów przysięgłych, nie pozostałoby bez uwzględnienia.

— Dziś wyszedł z druku Nr. 12 *Przeglądu krytycznego.* Jest to zarazem ostatni numer tego pisma miesięcznego, które po trzech latach istnienia przestaje dziś wychodzić.

— W ostatni wtorek arystokracya czeska w Pradze urządziła w sali na wyspie zwanej „Zofinem“ bal, który wspaniałością swoją przypomniał najświetniejcze czasy zabaw. Bal rozpoczął się o godz. 2ej po południu. O godz. 5ej podano obiad a o 12 ustały tańce. Przed obiadem tańczono pierwszego kotyliona z najrozmaitszemi figurami. Zwłaszcza powszechne zapanowało zdziwienie, kiedy w pośród zabawy wjechały na salę sanki pełne bukietów zaprzężone czterma białemi mułami, prowadzonemi przez czterech pajaców (pierotów) biało odzianych. Orszak ten objechał całą salę do koła, a panowie rozdawali bukiety swoim tancerkom. Podczas drugiego kotylionu wjechała na salę cała rodzina Lapończyków z renami, psami i sankami, pełnemi bukietów z najrzadszych kwiatów. O godz. 12ej muzyka przestała grać i uderzono we dzwony na znak zakończenia karnawału. Wówczas rozdano jeszcze zebranym mnóstwo pięknych i kosztownych pamiątek. Urządzeniem tego balu zajmowali się ks. Karol Schwarzenberg i hr. Neipperg.

— W ostatni wtorek, jak donoszą dzienniki, urządził, jak zwykle corocznie, dyrektor dolno-austryackiego zakładu obłąkanych w Wiedniu prof. Dr Schlager zapustną zabawę dla chorych, w której brali udział lekarze i urzędnicy zakładu. Tańczono w dwóch wielkich salach przy muzyce złożonej z kwartetu z towarzyszeniem fortepianu, panowie zaś nie tańcujący grali w sąsiednim pokoju przy odgłosie gitary w karty. Żadnej nie było z pań będących w zakładzie, coby nie tańcowała parę razy z którym z lekarzy domowych rozochoconych zabawą. Niektóre z nich były w toaletach balowych, inne w codziennem ubraniu. Uderzała wszystkich pewna wysokiego wzrostu dama dystyngowanej postaci i pełnych gracyi ruchów; była to księżna L. Zabawa zakończyła się po północy.

— *Standard* w następujący sposób opisuje zajście między jenerałem Ignatiewem a drogmanem ambasady angielskiej, o którem wspominały depesze telegraficzne: „Marynicz drugi drogman angielskiej ambasady udał się d. 3 marca do San-Stefano do Sawfeta baszy. W przedpokoju spotkał się z jenerałem Ignatiewem, który w tonie grzeczno żartobliwym odezwał się do niego: „Pan tutaj panie Marynicz? Otrzymaliśmy niedobre o panu raporta. Mam wielką ochotę kazać pana rozstrzelać“. Przestraszony Marynicz udał się do Sawfeta baszy z prośbą o radę. Ten zaledwie powstrzymując się od śmiechu rzekł: „Wracaj pan jaknajprędzej do Pera“. Marynicz usłuchał tej rady i zdał ambasadzie raport o tem zdarzeniu“.

— San Stefano, gdzie 3 b. m. zawarty został pokój rosyjsko-turecki, samym tym faktem nabiera równie jak Unkiar-Skelessi historycznego znaczenia. Tu była ostatecznie w pałacu rodziny Dadianów główna kwatera turecka, która ustąpiła miejsca głównej kwaterze W. księcia Mikołaja. Miejsce to położone na wybrzeżu morza Marmora naprzeciwko Olimpu i wysp Książęcych: Proti, Prinkepo i Antigoni, otoczone jest ogrodem i rozległemi polami, gdzie się wszelkiego rodzaju zboże udaje. W pobliżu rośnie najlepsze wino. Ludność wynosi 4000 dusz po większej części Greków i Ormian. San Stefano posiada trzy kościoły: Kosciół katolicki OO. Kapucynów pod opieką Francyi i dwa inne, które fundował Boghas-Bey-Dadian. W pewnej odległości znajdują się młyny prochowe, ludwisarnia, fabryka rękodzielnicza Basma-Hanne i koszary Davuda baszy, gdzie podczas wojny krymskiej zakwaterowane było wojsko francuskie. Kolej żelazna przerzyna San Stefano i parowce zwożą co dzień licznych podróżnych, znajdujących tam wszelkie przyjemności kąpiel europejskich. Nazwa San Stefano (po grecku *Hagios Stefanos*) ma pochodzić od tego, że okręt, który wiózł zwłoki świętego, burzą tam został przygnany. W okolicy, równie jak nad jeziorem Kuczuk Czekmedze znajdują się ślady wielkich miast, rozrzuconych gruzów kolumn, sarkofagi i nagrobki. Prócz odwiedzin Sułtanów, którzy nieraz po kilka dni w pałacu Dadianów bawili, i inne dostojne osoby, jak arcyksiążę Fryderyk, książe Luitpold bawarski i t. d. nieopuszczały Stambułu, niezrobiwszy wycieczki do San Stefano, gdzie ich książęce czekało przyjęcie. Przed wstąpieniem na stolicę apostolską Piusa IX, zwołał tam teraźniejszy kardynał Ferrieri zgromadzenie, aby doprowadzić do skutku zbliżenie między obu kościołami.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna wyśledziła i przytrzymała Jana Szwarca, Leona Furmańskiego i Stan. Zawłodzkiego, uczniów stolarskich, którzy tej nocy włamali się do sklepu korzennego przy ulicy Krupniczej i skradli tam pieniądze i towary na kilkadziesiąt złotych. Odebrano jeszcze od nich pieniądze i przedmioty skradzione.

Dziś w nocy przytrzymała straż policyjna dwa woły błąkające się w ulicy Grodzkiej. Jak się dostały na ulicę, czy je kto prowadził i ujrzawszy patrol umknął, zostawiwszy woły, czy też wydobyły się ze źle zamkniętej obory za miastem, bo jak wiadomo w mieście nie wolno trzymać bydła, a jeśli je kto trzyma, to chyba dobrze zamyka.

W policyi złożono wiązkę kluczyków znalezioną wczoraj na Wolnicy.

TEATR. — W sobotę dnia 9go marca: Na dochód Bronisławy Wolskiej: Komedya w 4ch aktach, pp. Dumanoir i R. de Kerunion: *Jedna płacze druga się śmieje.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.

— W niedzielę dnia 10go marca: 40 Męczenników. — W poniedziałek dnia 11go marca: Św. Konstantego wyznawcy.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 10 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Z kliniki okulistycznej prof. Rydla; Dra Wursta: O działaniu czerynu w jaskrze; Rydygiera (w Jenie): Nowy sposób leczenia sustawów wrzekomych (dok.); Skórczewskiego: Listy balneologiczne (c. d.); Wyciągi z praz obcych; Sprawozdania z posiedzeń Komisyi balneologicznej i Towarzystwa lekar. krak. (dok.); Wiadomości bieżące.

— Nr. 5-ty *Dwutygodnika naukowego* zawiera: Kamienna karta dziejów przez Teodora Ziemięckiego; Mennica bydgoska przez X. Ig. Polkowskiego; Recenzye: Władysława Niedźwieckiego: „Ślady i znaczenie mytu o szklannej górze w podaniach Słowian“ ocenił W. Mikrot; Posiedzenia Akademii i Towarzystw naukowych; Wiadomości; Bibliografia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 7 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2838, zabitych wieprzów 435, żywych owiec 531, jagniąt 1152, żywej nierogacizny 1207.

Cielęta płacono od złr. 38 do 55 złr.; zabite wieprze od 40, 45 do 50 złr.; żywe owce, która dla eksportu prawie wszystkie zakupiono od 44 do 57 złr., za 100 kilo mięsa; jagnięta za parę płacono od 5 do 12 złr.; żywą nierogaciznę galicyjską od 28, 34 do 36 złr.; węgierską od 38, 45 do 47 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 8 marca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku zawierano stransakcye w skromnych rozmiarach po niezmienionej cenie 33.25 złr. — Peszt, 7go marca —·— złr. Wrocław, 7go marca: na marzec 50·30 mark. płac., na czerwiec-lipiec 50·30 mark. płac. — Szczecin, 7go marca w miejscu 50·70 mark., na na wiosnę 50·90, na czerw.-lipiec 52·80 mrk. Berlin, 7go marca w miejscu 51·80 mark., na marz.-kwieć. 51·80 mrk., na kwieć.-maj 52·10 mrk., na czerw.-lipiec 53·40 mrk. Paryż, 7go marca na ten miesiąc 59·25 frank., na kwiecień 59·75 frank., na maj-sierp. 60·— frank.

Nafta. — Wiedeń, 8go marca z dworca 9·50 złr. za 50 kilo. z cłem. Brema, 7go marca 10·85 mrk. — Hamburg, 6go marca w miejscu 10·70 mrk., na marzec 10·65 mrk., na sierp.-grudź. 12·20 mrk. — Antwerpia, 7go marca $27\frac{1}{2}$ frk. Nowy Jork, 7go marca 12— ct. pap., — w Filadelfii $11\frac{3}{4}$ ct. pap. za galonę (=$2_{,78}$ gr., kilo czyli $3_{,8}$ litra).

Peszt 6 marca. *(Targ zbożowy).*

Dostawa pszenicy, chęć kupna i obrót niewielkie, ceny mdłe. Wszystkie inne produkta po cenie stałej.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·95 do 11·05 złr.; na 79 kilogram. od 12·15 do 12·25 złr.; żyto na 70 — 72 kilogram. od 7·70 do 7·90 złr.; jęczmień na 62 — 63 kilogram. od 8·20 do 10·20 złr.; owies na 36 — 40 kilogram. od 6·75 do 6·95; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·40 do 7·45; proso od 7.— do 7·25; olej od 46·50 do 46·75 złr.; spirytusod 31·75 do 31·50 złr.

Wrocław 6 marca.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 funt. po 19·90 mrk.; żyto na 200 funt. po 13·90 mrk.; owies na 200 funt. po 13·60 mrk.; rzepak na 150 funt. brutto po 30·50 mrk.; olej po 69 — mrk. — Spirytus po 50·90 mrk.

Przyjechali do Krakowa od d. 8 do 9 marca.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Maks. Dzięgielowski z żoną z Ochodzy, J. Kędzierski z familią z Wieliczki, K. Szczerbiński ze Lwowa, Aug. Kühn z Saksonii, W. Rogowski z Kongresówki, J. Passini z Jass, A. Walter z Tarnowa, Piotr Zaleski z Kongresówki, G. Lederer z Elisabetgradu, M. Lesser z Rosyi, H. Chapallar z Szwajcaryi, X. J. Majka z Galicyi.

HOTEL POLLERA. M. Podczaski z Pogorzyc, L. Zeling z Izdebnika, E. Friedmann z Wrocławia, N. Katz z Wiednia, G. Heimann z Berlina, T. Kohlhaut z Ustronia, B. Hannes z Drezdna, J. Rohsek z Bielska, J. Stiglitz ze Lwowa, F. i P. Kolat z Jodłowej, W. Heilborn z Pragi, M. Goldblum z Działoszyc, E. Dereniowski z Sieciechowic, L. Babirecki z Belgii, F. Stryal z Rzeszowa.

(NADESŁANE).

Komitet opieki szpitalnej składa niniejszem podziękowanie pp. Cez. Hallerowi za bezpłatne udzielenie sali Hotelu Saskiego na bal w d. 4 marca odbyty na dochód szpitala Ś. Ludwika; p. Vossowi, dyrektorowi zakładu gazowego za bezpłatne oświetlenie; p. Nowickiemu, tapicerowi, za udekorowanie; p. Tanglerowi, ogrodnikowi, za przybranie sali kwiatami.

ścią dają się usunąć przeszkody utrudniające oddychanie. Przez wymienione środków, nadających się do usunięcia tego nadzwyczaj dolegliwego cierpienia, oddaje się przeto wszystkim osobom tą chorobą nawiedzionym rzeczywistą usługę, rozchodzi się tu o smołę, która nader pomyślny wywiera wpływ leczący na wszystkie dolegliwości organów oddechowych. — Wystarcza zażycie przy każdem jedzeniu dwóch lub trzech kapsułek smołowych Guyota, aby przez nie sprowadzić z największą szybkością ulgę, której się szukało daremnie w wielkiej ilości więcej lub mniej drogich i ambarasujących lekarstw. Z dziesięciu przypadków ośm lub dziewięć usuniętych zostanie zupełnie regularnie przez nieprzerwane użycie tych kapsułek smołowych.

Należy podnieść, że całe leczenie wynosi dziennie 10 — 20 centów (co niewielką sumę stanowi), gdyż każdy flakonik zawiera 60 kapsułek.

Szybki odbyt, jaki produkt ten znalazł, wywołał liczne naśladowania. P. Guyot może dla tego przyjąć poręczenie za te tylko flakoniki, które noszą nazwisko jego w trójkolorowym druku. (605)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; tudzież w aptekach pod „SŁONIEM“ i pod „GWIAZDĄ“; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Rzym 7 marca. Król zagaił dziś parlament mową tronową, w której rzekł, iż zabierając znowu głos do senatorów i deputowanych, czuje obowiązanie się najzupełniej w sobie zaufanie, że „kierowani jednozgodnemi usiłowaniami, zdołamy utrwalić wielkie dzieło i uczynić je płodnem, jak słynny założyciel tego królestwa, który poświęcił nam życie swoje (*oklaski*). Zgodność, jaka się u nas objawiła wśród nieszczęść, które nas dotknęły, przekonywa nas, że jedność Włoch utrwaliła się na niewzruszonych podstawach i możemy się teraz oddać reformom z zaufaniem wzglądnym przez ludność (*oklaski*). Król wymienia następnie wnioski rządowe, które będą przedłożone, a mianowicie reformę wyborczą (*oklaski*), ustawę o odpowiedzialności ministrów, ustawę o autonomii gmin i prowincyj, ustawy względem zarządu publicznego, kontroli zarządem finansów oraz wnioski względem odpowiedniej reformy podatków, polepszenie położenia finansowego majątku na celu, przynoszę ulgę ciężarom gminnym klasy uboższe, zniżając podatki w sposób odpowiedni słuszności społecznej (*oklaski*). Rząd przedłoży inne także wnioski ustawodawcze względem zniżenia cen soli i podatku od mlewa (*oklaski na galeryi*). Nowa taryfa celna i traktaty handlowe doprowadzą skarbowi państwa znaczących dochodów i przyniosą korzyść przemysłowi i rękodziełom narodowemu. Zalecam Wam, rzekł król, przy sposobności zbadanie traktatu z Francyą, z którego powodzenia dla nas wynikną korzyści, a zbadanie też wniosku, które wprowadzą ulepszenia. Przedłożone będą parlamentowi na nowo wnioski o posiadłościach nieruchomych probostw, o przymusowem obiegu papierów, o bankach i emisyi papierów, o tarYfach pocztowych i telegraficznych. Zarząd sprawiedliwości i oświata ludu wymagają również waszéj troskliwości. Przedłożone będą projekta ustawy o reorganizacyi wyższego zawodowstwa o rozwiązaniu kwestyi kościelnych, kodeks handlowy i karny, względem zaprowadzenia obowiązku szkolnego i środków rozpowszechnienia należytego nauk i literatury.“

Dalej mowa tronowa tak rzecz prowadzi: Wielkie dobrodziejstwa ostatnich czasów wkrótce się wszystkie państwa powszechnej odnowienia instytucyj militarnych. Wy, którzy zawsze wiedzieliście o potrzebie nowego przemienienia, czuwaliście, aby honor naszej chorągwi, dowiecie się pewnie z zadowolenie, że jakich ... w tem nie tylko obrony kraju, ale wojsko i marynarce naszej nie zbywało na broni i materyale z każdym dniem udoskonalonych z pomocą pomnożenia. Rząd mój zawarł umowy, aby ruch na kolejach żelaznych powierzyć przemysłowi prywatnemu.

Przystępujemy do reorganizacyi ustaw państwa w chwili, gdy powszechna uwaga zwrócona jest na wypadki wschodnie. Wśród tych nowych okoliczności, jakie wystąpiły najpierwsze i najserdeczniejsze stosunki z wszystkiemi mocarstwami, przestrzegaliśmy wszelkie traktaty i zachowaliśmy pełną zasadnia neutralność. Dla tego bez wahania się przystaliśmy na wspólne udziału w konferencyi. Spodziewam się, że nasze usiłowania w zgodzie z pragną zapewnić Europie trwały pokój. Wierną szczera bezstronność użyczy radom naszym wyższej wartości, a przykład naszych najświeższych dziejów dostarczy nam argumentów, aby wspierać i rozwijanie najodpowiedniejsze zasady sprawiedliwości i prawom ludzkości (*oklaski*). Wiele sił konanie, które gotuje nam najcenniejsze przymierze, przymierze przyszłości. Przekonanie to wierzę, przekonanie, które zawsze u nas ożywiało, mówi o błogosławieństwie, które zajmiemy wybraniu w najważniejszych zgodzie u nas obecności, czci i pracy (*oklaski*) i zapowiadany był jako pełen treści.

Papież, który przez 32 lat rządził Kościołem, zeszedł do grobu żałowany i wielbiony, a zwyczaje tradycyjne przy wyborze jego następcy mogły być zachowane swobodnie, bez naruszenia spokojności państwa, pokoju umysłów i niezawisłości urzędu duchownego (*żywe oklaski*). Podtrzymując inicyatywę rządu, gdzie zachowanie wiary religijnej z niezachwianą obroną praw państwa i wielkich zasad cywilizacyi, dowiedliśmy i nie przestaniemy dowodzić światu, że w Rzymie jako stolicy królestwa, zachowaną będzie wolność Kościoła i Wiary. Otwierajmy, przed dniem pracy, z zaufaniem bo Włochy przynoszą pokój zgody i pokojowych ludzkości (*oklaski*). Narody niezapoznawszy, gdyśmy ten sam dobrowolnie ... (*głośne oklaski*).

Rzym 7 marca. Król i królowa w drodze do parlamentu i z powrotem witani byli okrzykami ludu. Książę Aosta i książę Carignan i Neapolu byli obecni przy otwarciu parlamentu.

Londyn 7 marca. W Izbie niższej oświadczył sir Northcote w odpowiedzi na zapytania, że rząd niema jeszcze autentycznych doniesień o wybuchu powstania, nie może zatem powiedzieć, czy rząd turecki przyczyni się do stłumienia go. Książę Aosta ... księstwo Bułgarskie rozciągać się będzie do morza Egejskiego w Kawali.

Londyn 8 marca. Wśród rozpraw w Izbie wyższej nadmienił hr. Carnarvon, że Turcya zawiadamiała wyraźnie wypełnić obowiązki płynące z traktatu r. 1855, jednak i Rosya nie wypełniła także przyjętych zobowiązań. Potrzebnem jest więc, aby każde postanowienie rewizyi było zatwierdzone przez wszystkie wielkie mocarstwa. Panowanie tureckie nie może już być przywrócone, zastąpienia jego trzeba szukać w stopniowem przejściu do państwa mu szczepów.

Petersburg 7 marca. Ks. Gorczakow opuścił po raz pierwszy swój pałac, aby naradzać się z Cesarzem. Jen. Leño wyjechał za urlopem do Francyi.

Konstantynopol 7 marca. W. ks. Mikołaj odwiedzi jutro lub w sobotę Sułtana. Safvet basza i jen. Ignatiew zajmowali się wczoraj w San Stefano uregulowaniem szczegółów co do powrotu emigrantów muzułmańskich do Bułgaryi, którzy zatrzymują swoją własność. Opuszczenie ostatniego terytoryum przez wojska ottomańskie nastąpi w przeciągu piętnastu dni. Wojska z nad Dunaju i z czworoboku twierdz przybywają wciąż do Konstantynopola.

Konstantynopol 7 marca. Reuf basza ma się udać do Petersburga, aby być obecnym wymianie ratyfikacyi. Przybył tu parowiec „Władimir“, który ma odwieźć jen. Ignatiewa do Odessy.

Wczoraj odebraliśmy następującą depeszę telegraficzną:

„**Wiedeń** 8 marca (*pryw.*) Cesarz odwiedził wczoraj o godz. 1ej w południe hr. Alfreda Potockiego w hotelu „pod Arcyksięciem Karolem“ i zabawił u niego dłużej niż ½ godz. Dziś przepędził tam przeszło godzinę. Po południu odwiedzili hr. Potockiego, także Arcyksiążęta Karol Ludwik i Albrecht. Jenerał Ziemięcki przeniesiony został w stan spoczynku z tytułem honorowym jenerała broni; jenerał Gallina mianowany dowódcą wojskowym w Krakowie. Delegacye zapewne już z końcem przyszłego tygodnia będą odroczone. *N. fr. Presse* zapewnia, że kwestya zajęcia Bośni nie była wcale rozbierana na wczorajszej radzie koronnej, lecz jedynie były tam wzięte na uwagę przedłożenia dla delegacyj wspólnych, a między temi także wniosek kredytu 60 milionów. Prowizoryum ugodowe zostanie przedłożone o jeden lub dwa miesiące“.

Nominacya jenerała Galliny, jest dziś już urzędownie ogłoszona.

Rozprawy nad budżetem w wiedeńskiéj Radzie państwa postępują bardzo powoli i najmniejszego nie dają zajęcia. Dotychczas trudno się dopatrzeć w nich jakiejkolwiek myśli przewodniej, nie mówiąc już nawet o tem, aby dyskusya ta miała znamiona polityczne. Wiele komunałów, trochę wycieczek przeciw rządowi — oto cała treść dotychczasowych rozpraw ogólnych nad budżetem. Posiedzenie wczorajsze ożywiło się nieco odpowiedzią rządu na interpelacyę Polaków, oraz wiadomością o śmierci Arcyksięcia Franciszka Karola, o której prezes Rechbauer zawiadomił Izbę w dłuższem przemówieniu, zamykając zarazem posiedzenie. Odpowiedzi rządu na interpelacyę Polaków poświęcamy kilka słów na czele dziennika.

Wczorajszy telegram doniósł o śmierci Arcyks. Franciszka Karola, ojca N. Pana. Zmarły Arcyksiążę nie odgrywał nigdy roli politycznej, gdyż cesarz Franciszek I wychował obu swych synów, a od tego czasu prywatnym, niż do rządów kiedyś przygotowanym. Kiedy też prawem dziedzictwa spadł na niego tron po śmierci bezdzietnego starszego brata, cesarza Ferdynanda I zrzekł się go na rzecz syna Franciszka Józefa. Strata, jaką poniósł dom cesarski przez śmierć Arcyksięcia Franciszka Karola, tem bardziej dla niej uczuć mierną, iż zmarły odznaczał się wielką dobrocią serca, a żałobę monarchy podzielą wszystkie ludy i wszystkie warstwy narodu.

Doszła nas wczoraj dopiero treść mowy tronowej, którą król Humbert zagaił parlament włoski w dniu 7 b. m. ponownie. Podajemy dziś jeszcze raz tę mowę w obszerniejszym telegramie, są bowiem w niej te ustępy, które wskazują dokładności zdobywania tego. Mowa ta odznacza się dostojnością wyrażenia króla Wiktora Emanuela, ustawodawczych ... stanowisko państwu przeze rząd ... z otwarciem parlamentu, wczoraj Crispi z powodu ... nie wiemy czy budek wcale nie politycznych, a nie wiemy czy upadek jego nie zachwieje całym gabinetem, któremu on dawał pewną cechę polityczną. Prawdopodobnie nie ominą rządu interpelacye. Crispi niedawno temu uważany był w Berlinie nie jako stary garibaldzista i mazzinista, ale jako reprezentant przymierza prusko-włoskiego.

Główne zajęcie chwili obecnej skupia się około wniosków rządu austryackiego, które postawi w delegacyach wspólnych żądając nadzwyczajnych kredytów. Hr. Andrassy ma dziś dać delegacyom objaśnienia o polityce zewnętrznej i motywować żądanie kredytów. Najświeższe doniesienia świadczą, że kredyty nie będą żądane na jakiś wyłączny cel, lecz dla umożebnienia ogólnego zadania, obrony we wszystkich kierunkach, interesów monarchii. Nigdy inaczej nie zapatrywaliśmy się na wniosek rządowy i dla tego przemawialiśmy od początku za udzieleniem kredytu. Niepotrzebnie i bezowocnie zatem miotali się ci, którzy w zbytnim ferworze, upatrywali w kredytach jedynie i wyłącznie środek zajęcia Bośni i Hercegowiny. Na zebraniu u barona Wenkheima delegaci węgierscy, przekonać się mogli, że żądanie kredytów nie stoi w związku z zajęciem tych prowincyj, lecz że ma na celu umożebnienie mobilizacyi armii, gdyby tego wymagała konieczność. Przed uznaniem zaś w razie danym tej konieczności, nie można się cofnąć, jeżeli się ma rzeczywiście na sercu los i bezpieczeństwo monarchii. Zajęcie Bośni i Hercegowiny, o którem coraz mniej znowu mowy, mogłoby być środkiem, ale nigdy celem. Niewątpliwie, że w tych warunkach żądany kredyt uchwalonym zostanie, bo inaczej zrywaliby się z zmysłem politycznym i zacnowaniem wspólnych interesów państwa.

Gazeta Lwowska otrzymała następujący telegram: „Wiadomość podana przez dzienniki, jakoby członkowie delegacyi galicyjskiej, nieobecni w Wiedniu, powołani zostali w drodze telegraficznej na naradę Koła polskiego w kwestyi 60 milionowego kredytu, niema podstawy. Narady takie odbyły się wprawdzie w Kole polskiem, lecz bez poprzedniego przywołania nieobecnych członków, i na posiedzeniu wcale nie liczono na powzięcie uchwały i nie powzięto też żadnej, gdyż narady miały charakter czysto informacyjny, a celem ich nie było wcale dawanie mandatu specyalnego polskim członkom delegacyi wspólnej“. *Fremdenblatt* opisując zaś posiedzenie Koła polskiego — nie wiemy zkąd — donosi, że postanowiono wielką większością niemal jednomyślnie zezwolić na kredyt: gdyż jest on potrzebnym dla utrzymania potęgi państwowej monarchii w obecnem położeniu. Przekonani jesteśmy, że nie z innego punktu widzenia zapatrywać się będą nasi delegaci na tę sprawę. Korespondent nasz wiedeński, wzmiankuje, że nikt nie wątpi, iż Polacy głosować będą za kredytem.

Pod względem zajęcia Bośni i Hercegowiny, widocznie inny znowu wiatr zawiał, stwierdza to nasz korespondent wiedeński, a *Pester Lloyd*, który tak gorąco w ostatnich dniach przemawiał za zajęciem, dziś pisze: „że pomimo, iż ogłosił artykuły, które przemawiały za przyłączeniem Bośni i Hercegowiny, powtórzyć musi, że dwie tylko są alternatywy dla monarchii, albo pełne działanie, albo zupełna bierność. Zwalczyć na całej linii panowanie panslawizmu, byłoby zadaniem godnem Austryi w jej własnym i Europy interesie.“ Za tem byłby *Pester Lloyd* jak w końcu oświadcza.

Po sprawie kredytów austryackich najważniejszem jest zebranie się kongresu, który odbyć się ma w Berlinie, lecz w nieoznaczonym dotąd terminie. Podług odebranych z Londynu przez *Polit. Corr.* wskazówek, zdawaćby się mogło, że Anglia stawia jeszcze jeżeli nie trudności to pewne zastrzeżenia. Lord Derby rozwinął wczoraj w Izbie lordów program angielski na konferencyi i ważne bardzo w tym względzie złożył oświadczenia; rzekł on, „że stan rzeczy stworzony traktatami z r. 1856 i 1871 (traktat paryski i dodatkowa do niego zmiana uchwalona w Londynie) przestał istnieć, mimo to Anglia uważa traktaty za obowiązujące, dopóki Europa nie zgodzi się i nie uzna nowego porządku rzeczy. Jeżeli dziś rzeczone traktaty wzięte zostaną za punkt wyjścia, to na to tylko, aby od nich odstąpić. Anglia uda się na konferencye między innemi z życzeniem, aby rozwiązanie nastąpiło w duchu europejskim, a nie wyłącznie w duchu rosyjskim, aby nowy stan rzeczy posiadał warunki trwałości i pewności, aby wreszcie prawa rozmaitych ras i wyznań na półwyspie bałkańskim zostały w równej mierze uwzględnione. Wobec tak licznych i różnorodnych interesów, zadanie nie jest wcale łatwe. Rząd uczyni, co tylko w jego mocy, aby sprowadzić pomyślne rozwiązanie; ale byłoby nieroztropnem dziś już ręczyć za skutek“. Nigdy może jeszcze rząd angielski nie wyraził się tak dobitnie. Lord Derby ogłosił urzędownie pogrzeb traktatu paryskiego, lecz zastrzegł się, że na ten pogrzeb winna być zaproszoną Europa. *Wiener Abendpost* w następujący sposób wyraża się o kongresie i stanowisku zajętem przez lorda Derby: „I berlińska ministeryalna prasa wyraża także przekonanie, że należy uważać za zapewnione zebranie się kongresu pierwszych ministrów i to w Berlinie. Co się tyczy terminu, zdaje się, że jeszcze nie powzięto między mocarstwami postanowienia, przecież przypuszczają, że otwartym zostanie z końcem marca. Tymczasem lord Derby na wczorajszem posiedzeniu parlamentu rozwinął obszernie kongresowy program angielski. Podzielił on na trzy części zadanie. Nacechował europejski charakter bieżących kwestyj, ich związek z wyłącznie angielskiemi interesami, nareszcie ich wpływ na stosunki Wschodu oraz możność urządzenia rzeczy w ten sposób, aby zadość uczynieniem uprawnionym życzeniom rozmaitych ludów półwyspu, stworzyć trwały stan rzeczy. Lord Derby pozostawił w wątpliwości, czy sam weźmie udział w pracach kongresu, czy też zasiędzie na nim lord Beaconsfield jako naczelnik gabinetu. W dziennikach angielskich spotyka się twierdzenie, że ani lord Derby ani lord Beaconsfield nie zasiądą na kongresie berlińskim, lecz że przedstawiać będzie na nim Anglię lord Lyons.“ Z mowy lorda Derby wnosić można na pewne, że Anglia popierać będzie bardzo silnie na kongresie sprawę grecką. Tymczasem w Grecyi wzrasta z każdym dniem niezadowolenie, w skutku zawartego w San Stefano pokoju. Grecy widzą i odgadują, że utworzenie Bułgaryi w tych granicach o jakich jest mowa w warunkach pokoju, ma głównie na celu, odcięcie ich na zawsze od Konstantynopola.

Ks. Gorczakow wstał już z łóżka i 7 b. m. pracował z cesarzem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 8 marca wieczór (*pryw.*) Następujące propozycye będą przedłożone jutro delegacyom: przedłużenia budżetu zwyczajnego na trzy miesiące, przyjęcia wydatków nadzwyczajnych 3 miliony złr. dla ministerstwa wojny i około miliona na marynarkę, przyznania 6 milionów, wydanych na wychodźców bośniackich, nakoniec 60 milionów kredytu dla zapewnienia Austryi wolności działania na kongresie. Hr. Andrassy będzie miał mowę.

Wiedeń 9 marca. W liczbie przedłożeń delegacyjnyjnych znajduje się żądanie zezwolenia na opędzenie wspólnych wydatków w drugim kwartale 1878 r., które mówi: Gdy przyznana indemnizacya rozciąga się tylko na przeciąg półroczny, ministerium widzi się być postawionem w konieczności żądania także uchwalenia 3 milionów na potrzeby nadzwyczajne dla wojska na r. 1878, następnie 726,700 złr. na rachunek nadzwyczajnych potrzeb marynarki, gdyż w tych żądaniach mieszczą się takie potrzeby, których zapewnienie we wszelakich okolicznościach nie dałoby się zwlekać bez uszczerbku dla gotowości armii. Pod względem zapomożenia Lloyda, indemnizacya wtedy tylko nastąpi, jeśliby przedłużenie umowy zatwierdzonem było przez oba ciała prawodawcze.

Wiedeń 9 marca. (*pryw*). Na posiedzeniu Delegacyi austryackiej złożył hr. Andrassy cztery piśmiennie umotywowane przedłożenia ministeryum wspólnego, nie uzasadniając ich ustnie. Motywa pierwszego przedłożenia o nadzwyczajnym kredycie 60 milionów brzmią w skróceniu jak następują: W obecnem położeniu rzeczy nie jest wykluczoną taka możność, że rząd wspólny byłby zniewolony uciec się w obronie interesów monarchii do kroków nadzwyczajnych; w takim przypadku rząd wspólny musi być postawiony w możności pokrycia natychmiast wyniknąć mogących kosztów, i dla tego prosi o upoważnienie do czynienia na taki przypadek wydatków aż do wysokości 60 milionów złr. Pieniądze te nie mają być użyte na sprawienie mogących się okazać potrzebnemi przedmiotów służących do uzupełnienia uzbrojenia armii, lecz mają być rządowi wspólnemu udzielone środki, iżby ten na własną odpowiedzialność, zarządzić mógł takie kroki, któreby przy szybkiem zastosowaniu korzyści, jakie przedstawia organizacya armii, były jedynie właściwe do zabezpieczenia monarchii od wszelkiego niebezpieczeństwa i zaskoczenia. Delegacya zechce więc uchwalić: upoważnia się wspólne ministeryum aby w porozumieniu z rządami obu części monarchii co do nadzwyczajnych potrzeb armii, których konieczność się okazuje, opędziła wydatki aż do 60 milionów. O pokrycie tych sum drogą konstytucyjną starać się należy. Delegacya przekazała wszystkie przedłożenia wydziałowi budżetowemu. Dziś wieczór posiedzenie tego wydziału.

Wiedeń 9 marca. W obu delegacyach przewodniczący wnieśli złożenie gorącego hołdu pamięci zmarłego arcyksięcia Franciszka Karola a Delegacye wyraziły żal swój za zmarłym przez powstanie. Hr. Andrassy wniósł cztery przedłożenia 1) w przedmiocie administracyi co do wspólnych wydatków w 2gim kwartale; 2) co do przyzwolenia kredytu dodatkowego dla ministeryum spraw wewnętrznych i wojny; 3) przyzwolenia kredytu 60 milionów; 4) subwencyi dla wychodźców bośniackich i hercegowińskich. Delegacya austryacka przekazała wszystkie cztery przedłożenia komisyi budżetowej; węgierska przekazała pierwsze przedłożenie połączonym czterem podkomitetom; ostatnią podkomitetowi dla spraw zagranicznych. Co się tyczy kredytu 60 milionów prosił Zsedenyi hr. Andrassego o wyjaśnienie celu kredytu na publicznem posiedzeniu. Hr. Andrassy prosił, aby sprawa ta, ponieważ jesteśmy w przededniu kongresu, w podkomitetach traktowaną była, co zamienionem zostało w uchwałę. Banhidi interpelował co do warunków pokoju. Hr. Andrassy oświadcza, że i o tem w podkomitetach obszerniej mówić będzie, czyni jednak już teraz uwagę, że niema żadnej urzędowej wiadomości o warunkach pokoju. Popołudniu posiedzenie podkomitetu.

Berlin 8 marca wieczór. Parlament uchwalił w drugiem czytaniu bez zmiany § 1 i 2 projektu rządowego, tyczącego się zastępstwa kanclerza, odrzuciwszy wszystkie wniesione poprawki, rozprawy zaś nad paragrafem trzecim odłożył na jutro. Wciągu rozpraw wszedł ks. Bismark i jeszcze raz zabrał głos za przyjęciem bez zmiany ustawy, podobnież minister saski Nostitz-Walwitz, który zbijał zapatrywanie się, jakoby ustawa ta mogła prowadzić do utworzenia ogólnego ministeryum niemieckiego; pod tym względem stoi on na stanowisku Bawaryi i Wirtembergii.

Berlin 8 marca wieczór. Bióro Wolffa donosi: Gdy cesarz udzielił zezwolenia na zebranie się kongresu w Berlinie, dotyczące rokowania mocarstw prowadzą się; oświadczenia się za przystąpieniem — między niemi zalegają niektóre a także i od Anglii — mają być przesyłane do Wiednia. Po ukończeniu rokowań przygotowawczych, rząd niemiecki zostanie uwiadomiony, że wszystko jest gotowe, oczekiwać tylko będą zaproszenia z jego strony.

Paryż 8 marca. W Izbie deputowanych Baudrayasson legitymista nadmienia o artykule dziennika *Le Reveil*, który oskarża katolików, że spiskują i popierają wojnę zagraniczną. Minister Dufaure uznaje natarczywość artykułu, sądzi jednak, że nie zachodzi żaden powód do wdania się; obrażeni sami muszą wziąść inicyatywę w wytoczeniu procesu.

Rzym 8 marca. Bióro Stefaniego donosi: Papież wyraził w piśmie do Cara nadzieję podniesienia na nowo rokowań między Rosyą a Watykanem ze względu na Kościół w Polsce; podobny krok zamierza uczynić Papież do cesarza Niemieckiego, wysyłając specyalnego posła do Berlina. Stronnictwo nieprzejednanych stawia jeszcze trudności temu zamiarowi. (Wiadomość ta ze względu na jej źródło ministeryalne nie jest jeszcze pewną. *Red.*) Wczoraj gwardya szwajcarska ponowiła zamieszki w Watykanie, żądając zwykłego podarunku z powodu wyboru Papieża; prawdopodobnie zostanie rozpuszczoną.

Rzym 8 marca. Na zebraniu większości Izby nie mogło przyjść do porozumienia się pod względem wyboru prezesa Izby.

Rzym 8 marca wieczór. Izba wybrała Cairollego 227 głosami na 384 głosujących, prezesem Izby (*oklaski.*) Wybór wiceprezesów jutro się odbędzie.

Rzym 9 marca. Z dobrego źródła zaprzeczają pogłoskom, jakoby po dzisiejszem posiedzeniu Izby cały gabinet podał się do dymisyi. — Hr. Selopis (były minister) umarł w Turynie.

Londyn 8 marca. W Izbie wyższej dodał lord Derby do odpowiedzi swej lordowi Granville, że rząd wyraził zdanie, iż nie część, ale cały traktat między Rosyą a Turcyą ma być kongresowi przedłożony. W Izbie niższej odpowiedział Northcote na zapytanie Hartingtona, iż nie może wskazać daty konferencyi; w zawiadomieniu rządu austryackiego otrzymanem wczoraj, Berlin proponowany jest jako miejsce konferencyi; Anglia nie sprzeciwia się temu i stosownie do tego odpowiedziała; w każdym razie lord Lyons pozostanie reprezentantem Anglii.

Londyn 8 marca. W Izbie wyższej lord Derby odpowiadając na zapytanie Delaware odrzekł, iż nie może powiedzieć, kiedy warunki pokoju będzie mógł Izbie udzielić, a lordowi Granville odpowiedział, że konferencya, albo kongres odbędzie się w Berlinie. Rząd układa się teraz z innemi mocarstwami, głównie zaś z Austryą co do podstaw konferencyi. Anglia oświadczyła w depeszy już znanej, że nie może uznać żadnych zmian w umowach przez traktat europejski postanowionych bez zgodzenia się innych mocarstw. Na interpelacyę Dunvawena oświadczył Derby, iż Persya zapewniła, że nie zawarła żadnej umowy z Rosyą pod względem odstąpienia okręgu wybrzeży morza Kaspijskiego.

Konstantynopol 8 marca. Bióro Havasa donosi: Porta wystosowała do mocarstw notę z żądaniem, aby te wywarły nacisk na Grecyą o zaniechanie z jej strony wspierania i żywienia powstania w Tesalii, Epirze i na Krecie; jeśliby zaś krok ten okazał się bezskutecznym, wtedy silny korpus turecki wkroczy do Tesalii i Epiru, który eskadrą pancerną pod wodzą Hobbarta baszy będzie wspierany. Do Krety wysłano już wojsko. Sułtan prosił w. księcia Mikołaja, aby odwiedziny swe w Konstantynopolu ograniczył do małego orszaku. Po tych odwiedzinach w. książę ma wrócić do Petersburga. Książę Hassan (egipski) wrócił tu. Niektórzy urzędnicy tureccy wysłani zostali do Odessy dla przywiezienia jeńców tureckich. Mehemed Ali mianowany jest szefem sztabu głównego, Nuri zaś komendantem Krety.

Konstantynopol 8go marca. Sulejman przybędzie tu dzisiaj, aby być sądzonym. Wygnany dotychczas Mahmud Nedin basza otrzymał pozwolenie powrotu do Konstantynopola.

Kursa. Wiedeń 9go marca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·25.— Renta srebrna 67 30 — Renta złota 74·90 — Losy z r. 1860 111·75.— Akcye Banku Narodowego 802 — — Akcye kredytowe 234 25. — Londyn 118 70 — Srebro 104 75. — Napoleony 9·47½ — Lombardy 75·50. — Losy z roku 1864 136·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 245 —. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123 75 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 113 —. — Anglo-Bank 104 25 6% Listy zast. hipoteczne 90 20. — Marki 58 55 — Ruble 129·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 9 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	129 —	131 —
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	58 —	59 20
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 50	5 70
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 50	5 70
Napoleondor „ „ 1 „	9 40	9 65
Półimperyał „ „ 1 „	9 70	9 90
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 25	106 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	103 25	104 75
Listy zastawne i obligi: (we Lwowie (za 100 zł. wa.); oprócz bież. kuponu, obliczające się każdo. w miarę terminu płat.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 15
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 25	85 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 25	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	90 50	94 —
4½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	95 —	98 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 — (rub. i kop.)	— — (rub. i kop.)
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 50	86 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	243 50	247 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	120 —	124 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

Losy krajowe:

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa	17 75	— —
Wiedeń 8 Marca.		
5% zjedn. dług państw. bank	63 10	63 30
5 „ „ „ „ srebr.	67 20	67 35
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 —	— —
„ „ „ węgierskie	78 30	78 80
„ „ „ galicyjskie	84 50	85 —
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 30	75 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 85	99 —
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 75	92 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	95 75
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	107 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 85	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 50	141 —
6 „ Banku gal. hipot.	90 —	91 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	315 —	317 —
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	111 50	111 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 75	120 25
Losy pożyczki z r. 1864	135 75	136 25
„ prem. pożyczki węg.	77 —	77 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palffy	28 25	28 75
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	28 50	29 —
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	24 75	25 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 50	15 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	802	804
Zakładu kredytowego	233 50	233 75
Żeglugi parow. na Dunaju	379 —	381 —
Kolei północ. Ferdynanda	1990	1995
„ rządowej fr. a.	259 50	260 —
„ zachod. c. Elżbiety	165 25	165 75
„ Południowej	75 —	75 50
„ Galicyjskiej	244 50	244 75
„ Czerniowieckiej	122 —	123 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	112 50	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 75	117 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 —	116 50
„ Koszycko-Bogumił.	105 —	105 50
„ Siedmiogrodzkiej	105	105 5.
„ Cisańskiej	174 —	176 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 —	109 50
„ Franciszka Józefa	130 —	130 50
Banku anglo-austryackiego	101 25	101 50
Zakładu kredytowego węg.	225 —	223 25
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	99 50	100 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 —	73 50
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867	148 50	149 50
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w.a.	97 50	— —
„ „ „ w srebr. 5%	106 90	107 20
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	87 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	101 75
Emisya II.	99 75	100 25
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 25	77 50
Emisya z r. 1867	77 40	77 60
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 25	65 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 25	78 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 59	5 61
„ dukat na wagę	5 59	5 61

	płacą	żądają
Napoleondory	09 49^{50}	09 5?^{50}
Suweryny angielskie	11 90	11 95
Imperyały rosyjskie	09 77	09 79
Srebro	104 80	104 90
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 zł	58 55	58 65
Rubel pap.	1 29^{10}	1 30
Lwów 8 marca		
Dukat holenderski	5 48	5 58
„ cesarski	5 52	5 60
Półimperyał rosyjski	9 60	9 76
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 29	1 31
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 60	85 40
„ „ „ „ 4	78 70	79 50
„ „ Banku hipotecz.	89 75	90 65
Obligi indemn. bez kupon.	84 60	85 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	244 50	247 —
„ „ Lwow.-Czern.	120 50	123 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 7 mar.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi	99 75	— —
„ „ 2ej seryi	99 75	— —
„ „ kupon	083⅞	— —
„ „ nowe	96 95	97 35
„ „ kupon	104⅞	— —
„ likwidacyjne	85 40	85 90
kupon	106⅛	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	237 —	— —
„ 1866 r.	237 —	— —

(644)

ALEKSANDRA z LUBIENIECKICH

ŻYWICKA

żona c. k. notaryusza, przeżywszy lat 35, po długiej i bardzo dolegliwej chorobie, zakończyła życie w Nowym Sączu dnia 8 marca 1878 r.

Nieutuleni w żalu mąż, matka i dzieci zmarłej zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obchód pogrzebowy w niedzielę 10 b. m. w Nowym Sączu o godz. 4 popoł., tudzież na **Nabożeństwo żałobne** w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie 10 w kościele parafialnym, a we wtorek d. 12 b. m. o tejże godz. w kościele OO. Jezuitów odbyć się mające.

Nr. 7997. **KOMITET** (554-1-)

Krakowskiego c. k. Towarzystwa rolniczego

pragnąc poznać stan hodowli świń i zachęcić do staranniejszego pielęgnowania tej ważnej gałęzi gospodarstwa, postanowił urządzić w roku bieżącym dwie wystawy konkursowe świń, a mianowicie:

a) w Poniedziałek 13 Maja r. b. w Mielcu;
b) w Poniedziałek 27 Maja r. b. w Nisku.

Na wystawach tych rozda Komitet, z wyjednanej na ten cel u c. k. Ministerstwa rolnictwa subwencyi, następujące nagrody:

1) Za najlepsze okazy knura rasy krajowej:
a) pierwszą nagrodę . . . 30 złr. w. a.
b) drugą nagrodę . . . . . 15 „ „
2) Za lochę z prosiętami rasy krajowej:
a) pierwszą nagrodę . . . 50 złr. w. a.
b) drugą nagrodę . . . . . 25 „ „
3) Za najlepiej odchowane trzy warchlaki półroczne rasy krajowej bez różnicy płci:
a) pierwszą nagrodę . . . 20 złr. w. a.
b) drugą nagrodę . . . . . 10 „ „

Ubiegający się o te nagrody w obu powiatach przedłożyć mają delegowanym Komitetu, do ocenienia okazów uproszonym, świadectwo wójta gminy przez miejscowego X. Proboszcza potwierdzone, jako przedstawione świnie rzeczywiście u siebie wychowali; z wykluczeniem bowiem przekupniów, sami tylko włościanie hodowcy świń o nagrody powyższe ubiegać się mogą.

W Krakowie dnia 28 Lutego 1878 r.

Prezes *H. Wodzicki.* Sekretarz *H. Lewiecki.*

ROLNIK

praktyczny w gospodarstwie, w chowie i leczeniu inwentarza, szuka posady od Wielkiej nocy, lub św. Jana. — Bliższa wiadomość w biurze komisowo informacyjnem, *Wł. Jaworskiego*, ul. Floryańska Nr. 325 w Krakowie. (641-1-3)

AGRONOM

w sile wieku, kawaler, władający językiem polskim i niemieckim, wykształcony teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolniczego, poszukuje na podstawie dobrych świadectw natychmiast lub od 1 kwietnia b. r. posady. Bliższa wiadomość pod lit. **F. K. Nr. 10** ulica Lubicz pod Nr. 6 **w Krakowie** (oddać u p. Siedlaka.) (642-1-2)

Amerykańskie szrotowniki.

„Farmer Friend“ — „Przyjaciel chłopa“

Płyty do mielenia zrobione z twardego metalu trą się tak mocno o siebie, że zboże, kukurudza, rośliny strączkowe, kawa, korzenie, towary apteczne itd. dowolnie roztarte być mogą. Szruba do przestawiania reguluje płyty do mielenia. — Cena za sztukę 20 złr. Odprzedającym rabat. (621-1-3)

Ad. Pollak.

AMERYKAŃSKA AJENCYA

w Wiedniu, Stadt, Bräunerstrasse 5.

Materyał

brzozowy dla stelmachów, tak suchy jak świeży, belki jodłowe ciosane, także trochę materyału tartego dębowego, bukowego i jodłowego, wszystko w zimie rąbane, można kupić lub zamówić w Zarządzie dóbr UBRZEŻ, poczta Łapanów. — Jest także **folwark do zadzierżawienia** objętości 439 morgów roli, łąk i pastwisk. (560-1-3)

Odznaczony 1867 w Paryżu!

Biały syrup piersiowy

G. A. W. Mayera

w WROCŁAWIU i w WIEDNIU.

Świadectwo lekarskie.

Podpisany poświadcza, że **biały syrup piersiowy (fabryka G. A. W. Mayera w Wrocławiu)** błogie skutki wywarł w chronicznym nieżycie bronchitis, chronicznej chrypce, chronicznem zapaleniu krtani i we wszystkich chorobach oddechowych, dlatego też syrup ten gorąco polecam.

Königswart w Czechach.

Andrzej Hessler,
lekarz obwodowy księcia Metternicha.

Powyższy syrup jest do nabycia **w Krakowie** u p. **Wiktora Redyka, aptekarza pod Barankiem** i u p. Krokiewicza na Stradomiu; w Podgórzu u p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. Wielogórskiego; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego. (164)

Dra Pattisona

Wata gośćcowa

wylecza natychmiast i koi szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jakoto: cierpienia twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, ręki i kolana, szarpanie w stawach, bóle grzbietu i bioder.

W paczkach po 70 c., w półpaczkach po 40 c. do nabycia u *E. Stockmara*, aptekarza w Krakowie. (454 2-6)

Une Institutrice anglaise,

et deux bonnes parisiennes desirent se placer. S'informer au bureau de Mme *J. de Jędrzejewska*, Cracovie rue Szewska 221. (562-2-2)

Łubiny żółte, cena za 100 kilo z workiem 8 złr., loco **Bochnia**, w sklepie p. **Michnika.**

Ziemniaki różowe najwcześniejsze, za 100 kilo z workiem 5 złr. Zamówić: **Sieraczka**, poczta **Bochnia.**

(571-3-3) *Hugo Weissenbach.*

Wyroby weterynarskie

Franciszka Jana Kwizdy, aptekarza w **Korneuburgu**

mianowanego przez dwór

Jego Cesarskiej Mości Cesarza i Króla

c. k. nadwornym dostawcą

wyrobów weterynarskich.

Ces. król. koncesyonowany

Korneuburski Proszek bydlęcy,

koncesyonowany przez rządy c. k. austryacki, królewsko pruski i królewsko saski, odznaczony medalami w Hamburgu, Londynie, Paryżu, Monachium i Wiedniu, a używany z najlepszym skutkiem w masztalarniach Jéj Królewskiéj Mości Królowéj angielskiéj, tudzież Jego Królewskiéj Mości Króla Pruskiego. Proszek ten zaleca się wskutek długolotniego wypróbowania na *gruczoły, kolki, zmędznienie, na krwawy udój, na poprawienie mleka, wogóle na wszystkie choroby organów płucnych i trawienia.* (262-1-2)

C. i kr. wyłącznie uprzywilejowany

Płyn przywrotczy dla koni

(Restitutionsfluid)

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

jedyny, przez wysoką ces. król. władzę zdrowia starannie badany, a następnie przez JCKAM. Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem odznaczony.

W ciągu blisko 15tu lat przez różne powagi weterynaryjne i doświadczonych gospodarzy wypróbowany na wzmocnienie do większych trudów, równie jak na pokrzepienie po takowych, niezawodnym jest także na bóle w stawach, w ścięgnach, na reumatyzm, zwichnienia, wykręcenia, wytchnienia; na skrzywienia w kolanach, biodrach, krzyżach i łopatkach; na osłabienie członków, sztywność ścięgien, muszkułów i t. p., utrzymuje wreszcie konia aż do późnéj starości silnym i wytrwałym przy największych nawet trudach.

Cena flaszki Płynu przywrotczego złr. 1 c. 40 w. a.

Ostre wcieranie przeciw ochwatowi, obieraniu nóg, martwéj kości, opojom, pipakom, zapaleniu ścięgien, naroślom grzybowym, chorobom pięt, wogóle chorobom kości, stwardniałym gruczołom. — Cena słoika 3 złr. w. a.

Maść na końskie kopyta, na kruche pękające zaklęsłe kopyta i na porost dobrych elastycznych kopyt. Paczka 1 złr. 25 c.

Proszek na kopyta i na strzałkę kopytową, przeciw gniciu i przeciw chronicznéj chorobie kopyt. Flaszka 70 cnt.

Karma pożywna dla koni i bydła rogatego do szybkiéj pomocy dla zbiedzonych zwierząt, dla orzeźwienia ich temperamentu i podniesienia karmy. — Wielka skrzynka 6 złr., mała 3 złr., paczka 30 c. w. a.

Huile balsamique Bittnera przeciw wewnętrznym szczypawkom psów. 1 flaszka 2 złr. 25 cent.

Olejek przeciw liszajom, parchom, i innym wyrzutom skórnym u psów. 1 flaszka złr. 1 cent. 50.

Pigułki dla psów na choroby psów, kurcze, taniec Wita, padaczkę, gościec i inne zwykłe choroby psów. Cena pudełka 1 złr.

Proszek dla świń, przeciw zgorzelinie, brakowi apetytu i innym zwykłym chorobom świń. Wielka paczka 1 złr. 26 c., mała 63 c.

Proszek leczący dla drobiu przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, pantarek, i t. d. — 1 paczka 50 cent.

Lekarstwo przeciw biegunce u owiec. Wielka paczka 70 cent., mała paczka 35 cent. w. a.

Pigułki przeciw robakom, soliterom, glistom we wnętrznościach, poczwarkom much; puszka blasz. z 15 pigułk. złr. 1·60.

Pigułki przeciw biegunce, wzdęciu i zatrzymaniu moczu, zatkaniu i innym chorobom. 1 puszka blasz. z 15 pig. złr. 1·60.

Phisic. Pigułki rozwalniające przeciw zatkaniu, środek do czyszczenia krwi i zapobiegawczy przeciw biegunce. 1 puszka blaszana z 24 pigułkami po 20 gramów 2 złr.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki** i **St. Mikucki.**

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Tepa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezkutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

AWIT SZUBERT

fotograf,

w Krakowie przy ulicy Krupniczej pod Nr. 17,

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności z wykonaniem portretów fotograficznych z połyskiem, w różnym formacie. — **Fotografuje bez względu na pogodę.**

Przytem posiada wielki wybór fotografij z obrazów najznakomitszych polskich artystów, jakoteż widoki Tatr i Pienin.

Wielki widok Krakowa (od Bielan do Obserwatoryum astronomicznego, przestrzeń $1\frac{1}{2}$ mili). — Cena z opakowaniem 4 złr. (543-2-)

Pod L. 23 w Rynku

są 3 pokoje wraz z kuchnią w podworcu, każdego czasu do wynajęcia. (576 2-3)

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Mautnera i Syna w Wiedniu, najpewniejsze i najsilniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo wszelkie inne najmniej o 25% w dobroci i skuteczności przewyższają, — przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu **Jana Nagla** w Rynku głównym, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi. (225-7-)

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk . . . . AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(116-6)

RZĄDCA EKONOMICZNY

mający dobre świadectwa, obok których może się powołać na prywatną rekomendacyę powszechnie Szanowanych Osób, **poszukuje posady od S. Jana b. r.** Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. M.** w kancelaryi Drukarni „Czasu“. (550-3-)

Ważne

dla pp. budowniczych, majstrów ciesielskich, stolarzy, ślusarzy, blacharzy itd.

Licytacya

handlu towarów żelazn. i norymbersk.

A. SŁONIOWSKIEGO

odbywa się codziennie od godz. 10 zrana i o 3 popoł. w domu pod L. 261 przy ul. Sławkowskiej obok restauracyi p. Mańkowskiej. Sprzedaje się także z wolnej ręki przed godz. 10 zrana i przed 3 popołudniu. (633-2-3)

Dobra Skorocice

położone w powiecie Pinczowskim, rozległości mórg n. p. 1193, gruntu pszennego, mórg 700, **są z wolnej ręki do sprzedania każdego czasu** z inwentarzem żywym i martwym. Bliższej wiadomości udzieli właściciel, poczta Busko. (443-6-6)

Jakób Heller

HANDEL CHMIELU I KOMISOWY

w Zateczu (Saaz) w Czechach

poleca na porę 1878 r. **najlepsze zateckie wysadki chmielu** za poręczeniem kiełkowania, za 12 złr. w. a. tysiąc i utrzym je. każdego czasu wielki skład łupek do suszenia chmielu, przędzy do suszenia chmielu i gotowych worków na chmiel. (113-5-5)

Ważne dla budujących.

Szyby prawdziwe belgijskie każdej wielkości i grubości po cenach fabrycznych, tańszych od praskich i (422 5-)

Parkiety (posadzki) w różnych gatunkach masiw i fornirowane ze słynnej zagranicznej fabryki parowej po cenach fabrycznych bardzo umiarkowanych dostarcza Ajent handl.

Józef Goldwasser,

Stradom w domu Wgo Isenberga Nr. 15.

Promesy los. gm. Wiednia złr. 2.
Promesy kredytowe . . . złr. 4.50
Promesy węgierskie . . . złr. 2.50
(i stempel.)

Ciągnienie już dnia 1 kwietnia, główne wygrane 400.000 złr.
Ciągnienie 15 kwietnia, główna wygr **100,000** złr.

Wszystkie 3 sztuki razem tylko złr. 8·25 i stempel.

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

(620 2-15)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIERÓW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnorecz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand ainé*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand ainé

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lisińskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. Joh. Gust. Wehle et Cie, I., Esslinggasse 8. (308-6 24)

Zupełnie nieprzemakalne

menżykowy wiosenne

i płaszcze podróżne z kapturem,

z najlepszej, czysto styryjskiej wełny owczej, naturalnej barwy, szare i brunatne:

Płaszcz podróżny z kapturem	złr.	7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„	10·50
Piękny mężykow	„	12·—
Takiżsam z grubszej materyi	„	16·—
Modny **paltot damski**	„	10·—
Bardzo zgrabny **mężykow damski**	„	12·—
Takiżsam z pięknej materyi, **gustowny**	„	16 do 20

Wszelnie gatunki materyj, czy w dowolnych gotowych sukniach czy też na metry, dostarczam punktualnie za zaliczką pocztową. (618-2-8)

Jan Günzberg,

handel towarów sukiennych w **Graz**, w Styryi.

Doniesienie.

Ponieważ zakupiliśmy za bezcen wielką **kopalnię srebra alpakowego** w Abisynii (w Afryce) i ustawiliśmy w naszej fabryce znów 63 machin parowych, przezco wiele na płacy roboczej zyskujemy, jesteśmy obecnie w miłem położeniu, iż możemy nasze słynne w świecie wyroby ze **srebra alpakowego** o 32% taniej, lepiej i piękniej dostarczyć niż dotychczas. Niezawodnie każdemu wiadomo, że nasze **alpakowe srebro** nigdy nie traci połysku srebra, a nawet najsilniejszy kwas wytrzyma, **co pisemnie poręczamy.**

ZNIŻONE CENY.

	dawniej	teraz
6 *alpakowych srebrn. łyżeczek*	złr. 1·20, 1·60, 2.—, 2 60,	złr. —·85, 1·15, 1·40, 1·80,
6 „ „ *łyżek*	„ 2·—, 2·60, 3·40, 5·—, 6·—	„ 1·40, 1·80, 2·30, 3·40, 4·—
1 „ „ *chochla*, mas.	„ 1·50, 2·40, 2·90, 4·—, 5·—	„ 1·—, 1·60, 2·50, 3·40,
1 „ „ *chochelka*	„ 1·—, 1·45, 2·30, 3·20, 4·—	„ —·70, 1·—, 1·60, 2·10, 2·60
6 par noży i widelców z angielsk. stal. ostrzami i trzonkami z alpakowego srebra	„ 4·50, 5·30, 6·80, 7·50, 9·—	„ 3·10, 3·70, 4.40, 5·—, 6·20
6 par wetowych noży i widelców z ang. stalowemi ostrzami i trzon. z alpakow. srebra	„ 3·50, 4 80, 5·50, 6·95,	„ 2·40, 3·20, 3.80, 4·75

Prócz tego gustowne lichtarze stołowe para złr. 1, 2, 2·50, 3; filiżanki po c. 50, 75, 80, złr. 1, 1·40; imbryczki na kawę lub herbatę po złr. 2, 2·50, 3, 4; świeczniki para złr. 8·50, złr. 10·50, 14, 20; cukierniczki po złr. 2, 2·80, 4, 5·50, 7; posypywacze cukru po c. 60, 75, 90, złr. 1; flaszeczki na ocet i oliwę po złr. 2·50, 3·80, 4·25, 6; maselniczki po cnt. 95, złr 1·70, złr. 2·80, 3·25, 4 i bardzo wiele innych rzeczy, wszystko o **32% taniej niż dotychczas.**

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane. (249-7-12)

Metallwaarenfabrik von **Blau & Kann**

Wien, Babenbergerstrasse Nr. 1.

Dom murowany

wraz z dużym ogrodem i zabudowaniem gospodarskiem pod l. 6 w Strzyżowie, jest do sprzedania z pewnem ułatwieniem. Porozumieć się można u **D. R. w Oświęcimiu.** (592 3-3)

Najpewniejszym środkiem przeciw

gośccowi i reumatyzmowi

jest przez pana Henryka Bloch wynaleziony **spirytus gośćcowy,** który po nacieraniu części bolących w 24 godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa.

Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Stockmara,** w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Wiedniu pp. Bary du Barry i C. Haubnera, w Pradze u Arnolda i Jos. Fürsta.

Cena flakonu 56 c. w. a. (551-2-3)

TRAWY MIODOWEJ

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w **Bochni** u p. **J. Michnika** kupca, po cenie 4 złr. 50 ct. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jest to jedna z najlepszych traw do posiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jako też do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony jest kartką, na której zapieczętowane są końce wiązania pieczątką h. Lubicz. Wszelkie reklamacye proszę adresować: **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów.** (390-4-10)

Śliwki i powidła

świeże, prawdziwe tureckie, otrzymał nowo założony handel towarów korzennych i norymbergskich

H. Kretschmer

róg Rynku i ulicy Szewskiej pod Nr. 24 w domu hr. Henryka Wodzickiego i sprzedaje takowe po zniżonej cenie. (401-6-9)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (10-80-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Prędkie i pewne niszczenie

szczurów i myszy

przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną (304 3-10)

trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego**; we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha*; w Przemyślu u p. *Kozłowskiego*; w Stanisławowie u p. *Siecher v. Sebenitz* i p. *A. Amirowicza*; w Tarnowie u pp. *T. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Sp.*

Cena sztuki 50 centów.

Papier cygaretowy

tylko prawdziwy francuzki najlepszego gatunku (żadne naśladowanie) sprzedje podpisany skład po oryginalnych cenach za pudełko za zaliczką następnie:

Pudełko	książecz.	papierk.	cena
Persan Nr. 4 wązkie	100 —	60 —	złr. 3·10
„ Nr. 26 szer.	50 —	130 —	„ 3·10
Panama X wązkie	60 —	130 —	„ 3·10
„ Romain, szer.	60 —	130 —	„ 3·50
Rhum Ramain	60 —	100 —	„ 4·80
Papier Fil, wązkie	60 —	100 —	„ 2·50
„ „ szer.	60 —	100 —	„ 4·15
Papier Riz,	60 —	130 —	„ 4·—
Le Houblon wązkie	100 —	60 —	„ 3·30
„ „ szer.	60 —	130 —	„ 3·30
Le Veloptine	100 —	100 —	„ 3·15
Le Tricolore	60 —	100 —	„ 3·10
Le Marquis (z przyciśn.)	50 —	130 —	„ 4·50
Papier Riche (kaps. blaszan. z przyciśn.)	60 —	100 —	„ 4·50
Muzeum z piękn. fotogr. kobiet.	50 —	200 —	„ 2·70
LeVeloptine, nowość do skręcania bez maszynki, wązk.	100 —	100 —	„ 3·15

Cigaretten-Papier-Niederlage

Wien, I, Köllnerhofgasse Nr. 4.

Kupujący 10 pudełek i więcej otrzymują zniżkę. Nieoznaczone tutaj gatunki zamieszczone są w cenniku, który na żądanie przesłanym zostanie. (468-2-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann.

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (114-15)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*